Nr 3. Kraków, dnia 16 Stycznia 1916 r. Rok IV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4.** Telefon 1285.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: **1 korona** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 5 K w Ameryce . . 1 dolar 50 cent. **Numer pojedynczy 10 hal.**	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

O podwyższenie zasiłków wojskowych.

Zaopatrzenie rodzin tych, którzy powołani zostali pod broń, należy do najważniejszych zadań w czasie wojny. Z tego też powodu staramy się usilnie od dłuższego czasu o odpowiednie unormowanie i podwyższenie zasiłków dla rodzin rezerwistów i pospolitaków, zawezwanych do spełnienia najcięższego i najzaszczytniejszego zarazem obowiązku obywatelskiego.

Unormowanie zasiłku tego pozostawia w kraju naszym wiele do życzenia. Wymiar zasiłku, dokonany na podstawie obliczeń z czasów przed wojną, jest przy obecnej drożyźnie wogóle zbyt niskim, nadto w Galicyi najniższym ze wszystkich krajów koronnych, a praktyka wielu komisyj zasiłkowych w naszym kraju bodaj czy nie najostrzejszą. Wynikiem tych stosunków jest, że Galicya otrzymuje tytułem zasiłków wojskowych o dziesiątki milionów mniej, niż inne kraje koronne o znacznie mniejszej liczbie ludności. Dziś w kraju naszym, zniszczonym przez wojnę jak żaden inny, gdzie środki żywności nie są z pewnością tańsze, jak gdzieindziej, nie jest uzasadnioną różnica w wysokości zasiłku tak znaczna jak 57 h dziennie dla osoby dorosłej w Galicyi, a 90 h w Tyrolu, 85 h w Czechach, 81 h w Dolnej Austryi, a chociażby nawet 61 h na Bukowinie. Nie jest uzasadnionem, by rodziny naszych żołnierzy, którzy nie mniej dzielnie i wiernie walczą od innych, mniejsze otrzymywały kwoty na swoje utrzymanie.

Odezwały się podobno i w kraju naszym nieliczne głosy przeciw podwyższeniu zasiłku, wskazując na wypadki marnowania otrzymanego grosza i na brak chętnych do pracy w czasie żniw i robót polnych.

Przeciwko tego rodzaju stanowisku stanowczo zastrzedz się musimy.

Wydarzyło się wprawdzie, że niektóre żony powołanych, niepomne, że zasiłek otrzymują za męża, który pełni ciężką służbę żołnierską, krew swoją przelewa, leży ranny albo może już zginął, uzyskane pieniądze marnują na trunek lub zbytki. Czyż się to jednak dzieje tylko w naszym kraju? Oczywiście, że nie. Czyż więc może z tego powodu należałoby wszędzie zaniechać płacenia zasiłków, bez których dziś setki tysięcy rodzin, pozbawionych żywicieli, byłoby pogrążonych w ostatniej nędzy? Wszak za te, na szczęście nieliczne, lekkomyślne wyjątki nie może odpowiadać i za nie cierpieć nie powinna olbrzymia rzesza tych, którzy zasiłku używają do pokrycia swoich najniezbędniejszych potrzeb. A co do braku robotnika, to jeżeli zasiłek miał odciągnąć ręce od pracy na roli, to cóżby się musiało dziać w innych krajach koronnych, gdzie zasiłek wyższy i szczodrzej wymierzany? Robotnik nasz przecież nie jest mniej pilnym i zapobiegliwym, jak w tamtych krajach; wszak setki tysięcy ciągnęły w czasach pokoju, nie mogąc znaleść zarobku w kraju, za granicę, by wśród nader ciężkich warunków, wśród niebezpieczeństw i upokorzeń zarabiać na utrzymanie swoje i swoich rodzin.

Kwota 57 h dla dorosłych, a 28½ h dla dzieci nie jest tak wysoką, by nawet najskromniejsze potrzeby życiowe w zupełności zaspakajała i z pewnością nie mogła skłonić tych, którzy mogli pracować, do bezczynności — a od matek, mających pieczę nad drobnemi dziećmi, od dzieci, starców, kalek i chorych trudno się przecież domagać, by szli za zarobkiem.

Rzeczywistych powodów większego braku robotnika w naszym kraju podczas żniw i robót polnych, jak gdzieindziej, nie brakło: wskażemy na straty także wśród ludności cywilnej wskutek zabłąkanych pocisków, na choroby, które w kraju grasowały, na ludzi uprowadzonych przez nieprzyjaciela, na trudność urlopów na żniwa dla żołnierzy naszych, znajdujących się podówczas niemal wyłącznie na terenie operacyj wojennych lub w ich pobliżu; wskażemy na dziesiątki tysięcy włościan i robotników rolnych z Galicyi przebywających bezczynnie w czasie najpilniejszych robót w barakach, na dziesiątki tysięcy, którzy nie mogli w lecie i na jesień powrócić do kraju, na dziesiątki tysięcy, którzy pracowali na roli w innych krajach koronnych. Ten ubytek tylu zdolnych i chętnych do pracy był właściwym powodem braku robotnika podczas robót polnych w roku przeszłym, a nie zasiłek, którego w czasie żniw w wielu powiatach wogóle jeszcze nie wypłacano.

W sprawie tak ważnej i słusznej podwyższenia zasiłku dla rodzin rezerwistów i pospolitaków, i zrównania Galicyi pod względem wymiaru tego zasiłku z innymi krajami koronnymi zwracamy się do miarodajnych czynników, w szczególności zalecamy sprawę tę szczególnej uwadze i pieczy prezydyum Koła polskiego, które winno z calą energią starać się o przeprowadzenie tego postulatu szerokich warstw ludności tak wiejskiej, jak i miejskiej.

Klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Od Redakcyi:

Sprawą podwyższenia zasiłków dla rodzin rezerwistów i pospolitaków zaczynają się w ostatnich czasach zajmować posłowie innych krajów i stronnictw. Poruszyli ją przed kilku miesiącami posłowie ludowi. Omawiali tę kwestyę na konferencyi u prezydenta ministrów z 1 października 1915 r. Ekscel. Długosz i hr. Lasocki, który ułożył memoryał, służący za podstawę rokowań prezesa Koła polskiego, Ekscel. Bilińskiego, z rządem w tej sprawie. Na Kole polskiem kilkakrotnie przemawiali w sprawie zasiłków nasi posłowie Średniawski, Witos i inni, a wnioski posła Lasockiego uchwalone zostały przez Koło i komisye. »Piast« w październiku 1915 r. umieścił artykuł tego posła (powtórzony następnie przez inne pisma), wykazujący wysokość zasiłków wypłaconych w Galicyi w stosunku do innych krajów i domagający się podwyższenia zasiłku dla naszego kraju.

Dotychczasowe starania spowodowały właściwe władze do przeprowadzenia dochodzeń i badań. Niedawno uzyskano zapewnienie miarodajnych czynników życzliwego traktowania sprawy. Cieszymy się, że poruszona przez nas sprawa zainteresowała obecnie także innych. Może przy wspólnych usiłowaniach prędzej i korzystniej załatwioną zostanie.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta“, a otrzyma ją.

W sprawie ochrony ziemi.

Pierwszorzędnego znaczenia kwestyę wysunęła wojna obecna na czoło spraw społecznych i cieszyć się musi człowiek każdy, dbały o dobro społeczeństwa, że znaleźli się tacy, którzy zwrócili na nią uwagę, że Stronnictwo nasze ludowe tak na łamach prasy, jak również na posiedzeniach klubowych, sprawy tej nie zaniedbuje. To daje rękojmię, że sprawa tak niezmiernie ważna, nie zostanie zaniedbana, ale przy staraniu i pracy odpowiedzialnych czynników i wszystkich tych, których dotyczyć powinna, wejdzie na właściwe tory, umożliwiające jej urzeczywistnienie.

Rzucono w tej materyi już kilka projektów, szukając, jak komu rozum i serce dyktuje, najlepszego rozwiązania tego zagadnienia. Pozwoli Szanowna Redakcya i kochani Czytelnicy, że i ja chciałbym tu dorzucić swoje skromne słowo, a jako uczestnik obecnej wojny, zwiedziwszy różne okolice Polski, jakoto: Królestwo Polskie w 5 guberniach, Śląsk, Galicyę zachodnią i wschodnią i Wołyń, miałem więc sposobność przypatrzeć się tej sprawie zbliska.

Dotychczas toczy się dyskusya na temat, co będzie trafniejszem i pożyteczniejszem: parcelacya czy też Spółki dzierżawne i jakiego rodzaju?

Co do mnie, to na pierwszem miejscu stawiam parcelacyę. Ponieważ nikt z góry nie może przewidzieć, jak się jeszcze ukształtują stosunki po wojnie, przeto i sprawa spółek staje się niejasną; wszelakoż kwestya dzierżawna mogłaby mieć dwa typy, t. j. dzierżawa dowolna i spółkowa.

Nie w każdej bowiem okolicy da się z korzyścią dla sprawy samej jeden i ten sam system zastosować. W jednej pożyteczniejszą rzeczą będzie prowadzić dzierżawę dowolną, tę naszą starą dzierżawę, że się tak wyrażę; w innej natomiast wprost z konieczności wypadałoby założyć Spółkę dzierżawną, ale ponieważ spółki takie będą mieć bardzo wielkie trudności do pokonania, przeto najkrótszem i najlepszem załatwieniem byłaby parcelacya, o ile, rzecz naturalna, znalazłoby się kupców tego rodzaju, o jakich właśnie chodzi.

Dla lepszego zrozumienia postawmy sprawę jaśniej. Jest obszar dworski, mający setki, a nawet tysiące mórg, lecz nie posiada żadnych budynków, bo te uległy zupełnemu zniszczeniu albo spaleniu. Tu więc Spółki dzierżawnej utworzyć nie będzie łatwo, bo oprócz czynszu dzierżawnego potrzeba inwentarza żywego i martwego, potrzeba człowieka do prowadzenia gospodarstwa, który też musi być za swą pracę płatnym, a gdzie budynki? gdzie zbiory i inwentarz zmieścić? A przytem bardzo łatwo mogą się wyłonić jeszcze inne trudności, o których nie chcę wspominać. W takim wypadku najlepszą będzie parcelacya, albo w pewnych okolicach wolna dzierżawa.

Co należy rozumieć pod tem wyrażeniem: dowolna

czy wolna dzierżawa? Jest to nic innego, jak tylko to, że gospodarze teraźniejszym sposobem biorą na umówiony przeciąg czasu w dzierżawę tyle morgów, ile w stanie są i będą obrobić. To da się zastosować najczęściej tam, gdzie obszar dworski będzie cierpiał na brak robotnika i t. p.

Spółki dzierżawne wypadnie tworzyć czasem nawet z potrzeby czyli z konieczności, jednakże trzeba najpierw zbadać dobrze warunki, wśród jakich spółka ma się znajdować. To będzie zależeć od pewnych okoliczności, że w jednej okolicy spółka taka może rozwijać się i być rentowną, podczas gdy gdzieindziej nie da pożądanego rezultatu. Nad opracowaniem i wprowadzeniem ich w życie trzeba dobrze się zastanowić, aby nie doznać zawodu..

Próby zakładania Spółek dzierżawnych już w Galicyi nie są nowością. Nie były one opracowane statutami i rejestrowane, ale tak, sposobem czysto chłopskim, zdawało się praktycznym, je prowadzono, a jednak się nie udały.

We wsi H. powiat Ł. puszczono dwór na parcelacyę. Obszar ten składał się z kilku części oddalonych od siebie, stykających się z gruntami chłopskiemi, a zatem w sam raz do parcelacyi. Więc też grunta te, nie będące blisko dworu, wnet chłopi rozkupili. Pozostał dwór z budynkami i paręset morgów do tego. Wzięto to w dzierżawę w ten sposób, iż 10 gospodarzy utworzyło Spółkę i wszyscy wspólnie swoimi końmi pola obrabiali, razem siali i zbierali, posługując się więc każdy swoim inwentarzem martwym, żywy zaś prowadzili na wspólny rachunek, chowając, głównie dla nawozu, bydło. Zarząd i nadzór nad gospodarstwem spełniał każdy z nich kolejno. Byłto więc sposób najprostszy i najtańszy, nie pociągający za sobą większych wydatków, a jednak po paru latach istnienia tej Spółki, dwór z obszarem dostał się w dzierżawę w ręce żydowskie, bo chłopi nie chcieli dzierżawić. Po kilku latach, gdy upłynął dzierżawny czas spółki żydowskiej (bo dzierżawiło 2 żydów), rozkupili znów chłopi resztę, co zaś jeszcze od kupna pozostało, wzięli znów pojedyńczy gospodarze po parę morgów i ci z tego są zadowoleni i jeszcze lepiej zadowolony właściciel z takiej dzierżawy.

Podobnie rzecz się miała w powiecie R. we wsi B. Te fakty wystarczą, ażeby przekonać nas, że w zakładaniu Spółek dzierżawnych należy postępować z wielką ostrożnością i przezornością, natomiast sprawę parcelacyi puścić na takie rozmiary, na jakie tylko się da. Potrzeba tylko więcej pracy; początek już jest wprowadzony jeszcze przed wojną.

Nie staję ja tu opornie przy swojem zdaniu, jakoby tylko parcelacya była najlepszem rozwiązaniem kwestyi; owszem; próbować wszelkich sposobów i środków, starać się wszystkiemi możliwemi siłami, jakiemi kto rozporządza, aby tę niesłychanie doniosłą sprawę traktować, jak ona na to zasługuje, to jest dziś świętem przykazaniem każdego obywatela, bo tak przecież nieraz się trafia, że co w niejednej miejscowości wydaje się niemożliwością, to w innych jest z największą łatwością wykonanem. A zatem jestem tego zdania, że próba nigdy nie zawadzi, lecz po tem wszystkiem, co na własne oczy miałem sposobność oglądać, z praktycznego punktu widzenia rzeczy biorąc, na pierwszem miejscu musimy postawić parcelacyę, choćby się to komuś miało nawet i nie podobać.

To też należy się inicyatorom, którzy sprawę ochrony ziemi poruszyli, szczere uznanie, Stronnictwu Ludowemu za postawienie jej na porządku dziennym, podzięka serdeczna i prośba zarazem, by tak i nadal, jak dotąd, nie spuszczało jej z oka tak Stronnictwo, jak i jego posłowie tak długo, aż słowa czynem się staną i to czynem na pożytek i dobro społeczeństwa, a zwłaszcza ludu pracującego.

Szczęść Boże w Nowym Roku!

Jan Sobek

W sprawie powrotu wychodźców z Ameryki.

Radzi się u nas i pisze o potrzebie powrotu z Ameryki naszych braci, którzy tam przed wojną wyjechali, a po wojnie na zniszczonej wojną ziemi ojczystej bardzo byliby potrzebni. Na wychodźtwie do Ameryki nieco się znam, gdyż przez dłuższy czas pracowałem z najlepszymi znawcami tej sprawy w Polskiem Towarzystwie emigracyjnem, to też pozwolę sobie do toczących się w tej materyi rozpraw dorzucić kilka uwag.

Kto od nas wyjeżdża do Ameryki? Odpowiedź prosta: przeważnie biedacy ze wsi, których z ojczyzny wypędziła nędza, brak zarobku, albo długi. Wychodźcy z miast czy to rzemieślnicy, szukający lepszego zarobku, czy inteligenci, którym w kraju zrobiło się za ciasno, stanowią znikomy procent emigrantów.

Kogo z tych emigrantów możemy z pożytkiem dla ojczyzny zaprosić do powrotu zaraz po wojnie? Odpowiedź wymaga gruntownej rozwagi, abyśmy nierozważną akcyą nie przynieśli i wychodźcom i sobie zamiast pożytku niepowetowanej szkody.

Rozchodzić się może o powrót emigrantów, którzy przed wyjazdem pracowali u nas na roli i jako zawodowi rolnicy mogliby przyczynić się do szybszego zabliźnienia ran, zadanych naszemu rolnictwu przez zniszczenie w czasie wojny wielu gospodarstw wiejskich, oraz przez śmierć tysięcy włościan-rolników, poniesioną na wojnie. Istotny pożytek przynieśliby nam emigranci, gdyby powracali z odpowiednim zapasem gotówki.

Czy ją mają? W zasadzie trzeba odpowiedzieć tak, ale gotówka ta ma z góry swoje przeznaczenie, a mianowicie służy do oczyszczenia własnego gospodarstwa z długów, do przykupna upatrzonego kawałka gruntu, na spłatę rodzeństwa i t. d.; gotówki wolnej, dającej się użyć na kupno i zagospodarowanie obcych gospodarstw, emigranci nasi nie mają. Rękodzielnicy i ludzie wolnych zawodów, którym się na emigracyi poszczęściło i którzy rozporządzają wolną gotówką, nie przyniosą rolnictwu bezpośredniej korzyści, bo braknie im potrzebnego w prowadzeniu gospodarstwa rolnego doświadczenia. Emigranci bezpieniężni mogliby się u nas przydać, jako materyał robotniczy, którego po wojnie będzie wielki brak, ale zanim ci ludzie wrócą, muszą mieć pewność, że warunki ich przyszłego bytu nie zmienią się na gorsze i że odbiją wkrótce ogromne koszta przejazdu do Ameryki i z powrotem. W tym kierunku można już naprzód powiedzieć, że zarobki na roli u nas, w kraju zniszczonym i doprowadzonym do ostatniej nędzy, nigdy nie będą takie, aby dorównały zarobkom amerykańskim, z dodatkiem kosztów przyjazdu i powrotu. że zatem

emigranci, którzy wyjechali do Ameryki za zarobkiem i niczego się jeszcze nie dorobili, przez przedwczesny powrót do ojczyzny, ponieśliby stratę, której my niczem nie zrównoważymy.

Jakiż więc wynik daje zimne rozważenie sprawy powrotu wychodźców z Ameryki? Moiem zdaniem nie należy ani zachęcać emigrantów do przedwczesnego powrotu, ani budować na spodziewanym powrocie. Wieśniacy, którzy wyemigrowali z celem, a nawet z czasem, który sobie z góry oznaczyli, wrócą sami, gdy dojdą do zamierzonego celu, t. j. zbiorą tyle gotówki, ile im potrzeba dla ugruntowania się na własnem, zachwianem gospodarstwie. Emigrantów z innych zawodów niepodobna zachęcać, by przerzucali się może u schyłku życia do nieznanego sobie rolnictwa, bo to mogłoby się skończyć nową katastrofą, to jest utratą dorobku, gromadzonego długoletnią pracą. Emigranci-robotnicy wrócą bez wezwania, gdy się dowiedzą, że praca u nas jest tak samo, lub lepiej, niż w Ameryce wynagradzana.

Dr Franciszek Bardel.

Uchodźcy wojenni i wracający robotnicy sezonowi.

W sprawach wychodźtwa wojennego odbyła się d. 27 grudnia 1915 r. konferencya pomiędzy prezesem eks-cel. Bilińskim i delegatami Koła polskiego, a nowym ministrem spraw wewnętrznych, księciem Hohenlohe i ministrem dla Galicyi, Ekscel. Morawskim. Przedstawiciele Koła polskiego usłyszeli od ks. Hohenlohego nietylko niezwykle życzliwe wyrazy przychylności i chęci pomocy dla naszego kraju, którego zniszczenie minister miał sposobność poznać, służąc jako oficer rezerwowy podczas wojny na froncie w Galicyi, ale uzyskali także pewne ulgi dla wychodźców. Minister zgodził się na pozostanie uchodźców lwowskich — naturalnie, o ile zechcą z tego zezwolenia korzystać — w dotychczasowych ich miejscach pobytu i dalsze pobieranie zasiłku rządowego do 1go marca b. r. Obiecał również, że prośby o dalsze pobieranie zasiłków także i innych uchodźców, dla których powrót do spalonych lub zniszczonych siedzib, tudzież ze względu na ich osobiste stosunki byłby w obecnej porze bardzo uciążliwym, będą uwzględnione.

W sprawie robotnic sezonowych, zatrzymanych w barakach, którą poruszył poseł Lasocki, przyrzekł minister przyspieszyć ich powrót do domu.

* * *

Dowiadujemy się, że w ostatnich czasach odesłano znaczniejszą liczbę robotnic sezonowych z baraków do kraju.

O wypadkach dłuższego pobytu w barakach zawiadamiać należy posła Lasockiego pod adresem: Wiedeń IV, Schönburgstrasse Nr 2, podając imię i nazwisko, datę przybycia do baraków i numer baraku.

Zaopatrzenie dla poszkodowanych na zdrowiu z powodu operacyj wojennych.

Rząd zamierza dać stałe zaopatrzenie tym osobom stanu cywilnego, które wskutek działań wojennych armij naszych i nieprzyjacielskich poniosły taki uszczerbek na zdrowiu, że stały się do dalszego zarobkowania lub pracy na roli całkiem niezdolne, oraz niezaopatrzonym wdowom i sierotom po osobach stanu cywilnego, które z powodu działań wojennych straciły życie.

Poszczególne starostwa zarządziły w ostatnich dniach spisy powyższych osób.

Spisów mają dokonać naczelnicy gmin. Specyalne formularze nie są dotychczas przepisane.

Leży więc w interesie interesowanych, aby się do wójta zgłosili.

Franciszek Piątkowski.

Ułatwienia kredytowe w Zakładzie Wojennym.

Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy podaje do wiadomości osób, starających się o pożyczkę na uszkodzone lub zniszczone przez wojnę realności miejskie, że dzięki Wydziałowi krajowemu zapewnił sobie pomoc i współpracownictwo technicznych organów Wydziału krajowego. Współdziałać będą mianowicie odtąd inżynierowie Wydziału krajowego przy stwierdzeniu jakości i wysokości szkód wojennych w budynkach miejskich i przy opiniowaniu projektowanych niezbędnych inwestycyj. Daty te są, jak wiadomo, podstawą wymiaru pożyczek Zakładu, wypłacanych ratami w miarę postępu odbudowy. Otóż ci sami inżynierowie czuwać będą nad postępem odbudowywanych domów, przez co cały proceder uzyskania pożyczki i następnie całkowitej jej realizacyi dozna znacznego uproszczenia i przyspieszenia. Dotychczas ustanowiono w 78 miejscowościach takie ekspozytury techniczne, a dalsze ich tworzenie jest w toku.

W sprawie pożyczek, zaciąganych w banku wojennym, o których mówiono w poprzednim numerze „Piasta", należy dodać, **że szkody, powstałe wskutek wojny, może także potwierdzać gmina, a podania można także wnosić przez kasy Raiffaisena.** Druki na takie podania można dostać w kasach powiatowych, Towarzystwach zaliczkowych lub kasach Raiffaisena, o ile te instytucye są upoważnione do przyjmowania podań o pożyczkę. Podania więc, wnoszone za pośrednictwem powyżej wymienionych instytucyj, nie kosztują nic.

Należy ludność przestrzedz przed jednostkami, które każą sobie płacić za informacyę o warunkach pożyczki i za rzekome wyrobienie takowej. Każdy może dostać pożyczkę w banku wojennym, o ile ma warunki, o których mówiono w 2. numerze „Piasta".

Łącki.

Reforma szkoły ludowej.

Odpowiedzi na ankietę „Piasta".

IV.

Bardzo to pocieszający objaw, że lud sam dopomina się reformy szkolnej. Nauczycielstwo ludowe od dawna już o nią wołało. Lekceważono jednak te głosy, lub uważano je za bunt. Nawet postępowym posłom sejmowym nie udało się wpłynąć w tym kierunku stanowczo na decydujące czynniki. Wszak pamiętamy, jak to w Sejmie po ustąpieniu ekscel. Bobrzyńskiego zaczęła kiełkować myśl o reformie szkolnej — i jak wtenczas jeden z posłów konserwatywnych, zagroził imieniem swojej partyi wiceprezydentowi Płażkowi, żeby się nie ważył naruszyć w czemkolwiek stworzonego przez poprzednika systemu szkolnego. A jakiż rezultat wydała ankieta szkolna, zwołana na żądanie Sejmu w r. 1909?... Dopiero po ustąpieniu ekscel. Bobrzyńskiego z namiestnikowstwa rozwiązały się ręce Rady szkolnej krajowej; — lecz tymczasem wybuchła wojna.

A może to właśnie przyspieszy upadek tego systemu? Wszak dzisiaj doczekał się on już powszechnego potępienia. Potępiło go naprzód nauczycielstwo ludowe i następnie postępowi posłowie nasi. Potępił świat pedagogiczny w Królestwie Polskiem, zastrzegając się przed wprowadzeniem tego systemu do szkół tamtejszych. Dziś potępił go ogół ludu naszego, jak świadczą o tem liczne głosy, pomieszczane w „Piaście".

Jest to, zaprawdę, chlubą naszego nauczycielstwa, że mimo tego systemu, krępującego jego samodzielność, zdołało ono przecież w znacznej mierze wpłynąć na rozbudzenie ruchu umysłowego i uczuć patryotycznych wśród ludu.

Cóż właściwie jest w tym systemie takiego, co zasługuje na potępienie?... Czy może okrzyczana dwutypowość? Wszakże to ona, według twierdzenia jej twórców i protektorów, miała właśnie czynić zadość odrębnym potrzebom życia wiejskiego a miejskiego. Z głosów zaś ludu o potrzebie reformy szkolnej już dziś widoczna, że idzie mu o lepsze przystosowanie szkoły do potrzeb życia.

Atoli dwutypowość obecnego naszego systemu szkolnego pozornie tylko to ma na celu;

Według tego systemu książka jest wszystkiem, a nauczycielowi nie wolno nawet dawać wyjaśnień, wychodzących poza ciasne ramy ustępów książkowych. Tymczasem życie jest życiem, a nie książką. Bezpośrednia obserwacya i żywe słowo stokroć większą ma wartość, niż martwa litera książki. Ta zaś dopiero wtenczas nabiera znaczenia kształcącego, gdy wiąże się ściśle z bezpośrednimi wpływami i objawami życia, stając się pobudką i pogłębieniem myśli, tudzież rozszerzając jej widnokrąg. Taki też kierunek nauce wytyczyła wiekopomna nasza Komisya Edukacyjna.

Na ostatniej ankiecie szkolnej, wyraził się eksc. Bobrzyński, że obydwa typy zbliży się w przyszłości do siebie przez wprowadzenie języka niemieckiego do szkół wiejskich — za czem oświadczył się także Rusin Dudykiewicz. Tak może się wydawać politykom; — nauczyciele - wychowawcy zaś wiedzą o tem z głębokiego przekonania, że jeden tylko jest racyonalny sposób na to, aby oba typy zbliżyć do siebie i przystosować do potrzeb życia — a jest nim rozwój ducha.

Nie wchodzę z umysłu w tę sprawę, na czem ten rozwój ducha polega, a co go w obecnym systemie krępuje — bo pragnę tego, żeby lud wypowiedział się o szkole naszej zupełnie samodzielnie, nauczycielstwo zaś aby dopiero po tem wypowiedzeniu się luda głos zabrało.

T. B., emeryt nauczycielski.

V.

Przysłowie mówi: Jaki nauczyciel, taka szkoła. Ponieważ pragniemy mieć jak najlepsze szkoły, odpowiedni muszą być dla nich nauczyciele.

Jakie to mają być szkoły ludowe? W szkołach ludowych ma się kształcić wszystkie zmysły, umysł i serce; w tych trzech wyrazach zawiera się wielka nauka. Dziecko przychodzi do szkoły; nie widzi, nie słyszy, nie czuje tak, jakby należało. Pewien nauczyciel powiedział: „Dzieci, to jak żelazo surowe, z którego się wykować musi, żeby coś z niego zrobić".

Wiejskie dzieci potrzebują dzielniejszego nauczyciela, niż w mieście, to też źle się wyrażano, że na wsi może być nauczyciel mniej zdolnym. Nauczyciel ludowy to musi być cały artysta: pedagog, śpiewak, rysownik, ogrodnik, pasiecznik, gospodarz. Taki nauczyciel ludowy powinien być płaconym na równi z innymi urzędnikami, i nie mniej, ale więcej cenionym od urzędników. Ale też taki nauczyciel ludowy posiadłby do tego zawodu z poświęcenia się, a nie dla chleba tylko.

Jeżeli młodzież poświęca się, idąc do Legionów, to nie mniej znaczy ten, który idzie na nauczyciela, dla podniesienia oświaty u ludu! Pewien zasłużony nauczyciel, otrzymawszy odznaczenie, powiedział: „Cóż to jest? Ja przecież 40 bitew wygrałem przez lat 40!" — i odznaczenia nie przyjął.

Radbym, byśmy mieli nauczycieli ludowych z poświęceniem do tego zawodu, a wtenczas nie będzie analfabetów. Następnie życzyćby należało, aby w całej Polsce, jako kraju gospodarczym, były szkoły ludowe gospodarcze.

Jan Malicki, ze Sułkowic.

Wartość oświaty.

Ziemia i wiedza to dwie prawdziwe potęgi i podpory rozwoju Ojczyzny. Nie można w kilku słowach wyłuszczyć dokładnie wartości oświaty, ale można rzucić garść uwag, jakoby posiew umysłom i sercom, z którego rosną plony nietylko te złocisto-zbożowe, ale i szczęście przyszłości i wolność i chwała i moc ojczysta. Społeczeństwo, a zwłaszcza dzisiaj, poznało wartość oświaty. Minęły czasy, kiedy to można było słyszeć, że oświata nie jest potrzebna dla wszystkich, że ona odwodzi od pracy ręcznej i różnych pożytecznych zajęć. Teraz lud wiejski rozumie ważność oświaty i gorliwie pragnie się oświecić z małymi wyjątkami, bo te są jeszcze, niestety! Nieoceniona wartość oświaty jest rzeczą pewną, stwierdzoną w życiu, wiadomą powszechnie. A zatem mógłby kto myśleć, że zbytecznem jest na nowo prawić o wartości oświaty. Jednak koniecznem jest powtarzać ustawicznie tę wielką myśl przewodnią, myśl czynną i twórczą o doniosłości oświaty.

Oświata, prócz swoich innych przymiotów, ma tę własność, że się opłaca natychmiast i szybko wzbogaca swych zwolenników. Stokrotnie nagradzają się trudy i wydatki, poniesione przy nabywaniu oświaty. Zewsząd płyną podziękowania dla siewców oświaty, którzy są temsamem przewodnikami do bogactwa. Śmiało więc powiedzieć można: „Wiedza i praca ludzi wzbogaca".

A zdrowie czy nie zależy od wiedzy? Zaraźliwe choroby, które w minionych wiekach wyludniały rozległe okolice, dzisiaj, dzięki nauce lekarskiej, nie grasują już tak okropnie w krajach cywilizowanych. Przez szczepienie, dezynfekcye i z wielkim mozołem wyszukane lekarstwa chronimy się od zabójczych następstw zarazy. Mistrzowskie operacye, przy pomocy nader wymyślnych instrumentów i nowoczesnem znieczulaniu, ratują od śmierci i przynoszą ulgę w bólach. Niestety, mimo doskonałości medycyny, panuje do niej nieufność i ogólna nieznajomość lecznictwa. A zatem konieczną jest dla najszerszych warstw ludności znajomość hygieny, jako nauki zapobiegania z góry chorobom. Pod tym względem jest u nas głęboka nieświadomość. Dość powiedzieć, że połowa wszystkiej ludności umiera już w stanie niemowlęctwa w pierwszym roku życia! Ta przerażająca śmiertelność pochodzi nie tyle z chorób, ile z zaniedbania i nieumiejętnego obchodzenia się z dziećmi, które są bardzo delikatne. Brud, nieświeże powietrze, szkodliwe pożywienie przyczynia się do licznych zgonów. A więc przez niedbalstwo i głupotę niszczy się u nas to nieocenione dobro, jakiem jest życie! Słabnie i maleje naród, narażając się na to, że zamiast być postrachem wrogów, sam może uledz przed liczebną przewagą. Strzeżmy się takiej przyszłości, a przez naukę hygieny ocalajmy potomstwo i przedłużajmy swe życie! Ustrzedz się zaś od chorób i z nich leczyć można tylko przez wiedzę.

Ale i na duszę oddziaływa oświata swoimi dobrymi skutkami. Owo przysłowie, iż wiedza i cnota droższa od złota, z jednej strony wskazuje wyższość oświaty nad pieniądzem, a z drugiej strony łączy słusznie wiedzę z cnotą. Filozof grecki Sokrates uważał nawet wiedzę i cnotę za jedno i to samo. Nie przypuszczał on, aby ktoś, mający wiedzę o dobrem, postępował źle. Wiedza jest przyjaciółką cnoty i pomocnicą religii. Wiedza współdziałała z religią, wynajdując dla jej przykazań coraz to nowe dowody.

W osobliwy sposób wspiera oświata patryotyzm. Przez znajomość dziejów narodowych, literatury ojczystej, poznanie krainy swojej, wytwarza się miłość Ojczyzny. Ta miłość, właściwa każdemu uczciwemu charakterowi, ta zaleta, niezbędna dla każdego prawego człowieka, nie może się rozwinąć bez oświaty. Oświata jest wszystkiem! Kultura broni od zagłady! Tę kulturę zburzyć, oświatę zamroczyć, usiłują nasi wrogowie, wiedząc, że przez to zginęlibyśmy. Nie dajmy sobie wydrzeć wiedzy! Pozbawieni wolności pod wielu względami, pozbawieni niezawisłości narodowej i samoistnego bytu państwowego, my, **Polacy, powinniśmy się kształcić jaknajwięcej.** Mamy sławę wszędzie, zwłaszcza dzisiaj, ale zasługujmy i nadal na szacunek i sympatyę u wszystkich. Opinia jest bowiem niemałą potęgą!

Nie ustawajmy więc na drodze oświaty, na tej drodze, która nam stoi otworem, a którą możemy dojść do przyszłości narodowej. Najszlachetniejsi, najzdolniejsi ludzie rwali się do prawdy, do wiedzy. Za jedną prawdę, za jeden szczegół poświęcali długie lata uciążliwej pracy. Niechaj ta praca tych myślicieli nie idzie na marne, ale niech służy na uszczęśliwienie społeczeństwa! W trudach życia naszego pijmy z niewyczerpanych źródeł oświaty, a lepiej nam będzie. Kto ubogi przez nieumiejętność, kto złośliwy przez nieświadomość, kto słabowity przez nieporadność, kto wzgardzony dla braku wiedzy, niechaj się skąpie w krynicy oświaty, a stanie się zamożniejszym, uczciwszym, zdrowszym i będzie zażywał zasłużonego szacunku.

Władysław Naleziński
kierownik szkoły w Sikorzycach.

Powiat dąbrowski po wojnie.

Sprawozdanie posła Jakóba Bojki.

Żabno nad Dunajcem i Odporyszów.

Na nizkim terenie zbudowaną osadę nazwano Żabnem, co Ludkę z Myślenic skłoniło niegdyś do wniosku, że dlatego, iż się tu dużo żab miało znajdywać, czyli, że się „zażabiło“, przezwano tę osadę Żabnem. Stare to miasteczko widziało w swych murach Jagiełłę Władysława, i to po dwakroć razy. Raz gdy w r. 1394. „od Biecza łowiąc górami pomiędzy Wisłoką a Białą, wrócił król na Powiśle, a 27 listopada z Żabna przybył do Nowego Korczyna“, a drugi raz „w r. 1399 bawiąc tutaj, pisał przywilej Bieczowi“. (Sądeczyzna Morawskiego).

Żabno niegdyś było własnością Konstancyi na Mirowie Bużyńskiej, która zapisała grunta kościołowi w Gręboszowie, a która była wyznania luterskiego. Takiegoż wyznania byli i ówcześni sławetni obywatele Żabna, a jak pisze ks. Jaroszewicz, ledwo dziewięć osób wyznawało prawdziwą religię rzymsko-katolicką. Po nawróceniu się tej pani, na łono Kościoła katolickiego, uczyniło to samo i mieszczaństwo tutejsze, tak, że znowu tylko dziewięciu lutrów twardych zostało w Żabnie.

Później Żabno należało do rodziny Dembińskich Rawiczów, a Franciszek z Dembian Dembiński, fundator, spalonego latoś kościoła w Gręboszowie, postarał się w r. 1605 o potwierdzenie przywileju z roku 1487 na jarmarki, które do ostatnich czasów cieszyły się wielkiem powodzeniem. Szczególniej szewcy żabnińscy mieli sporą sławę na Powiślu. Dziś, jak wszystkie nasze rzemiosła, poszły w pogardę, tak i tutejszy przemysł i rzemiosła, niestety, mocno podupadły.

Franciszek Dembiński wydał swą córę Eleonorę za Rafała Makowieckiego, kasztelana kamienieckiego, i ten to pan pobożny, wybudował ów nie strojny, ale gustownie na siłę zbudowany kościół w Żabnie, przed którym z boleścią stanąłem. Biedna ta świątynia, uległa raz spustoszeniu przy pożarze przed paru laty, obecnie wyszła jeszcze można powiedzieć dosyć obronną ręką. W zachodni front kościoła wpakował się co prawda szrapnel i wydarł w murze sporą jamę, ale wobec n. p. otfinowskiego lub gręboszowskiego kościoła, to ten jeszcze pan. Tablica erekcyjna upadła w całości na ziemię, a nazwisko fundatora runęło na dół, ale płyta nie podległa uszkodzeniu.

O! nie straszne były Rafałowi Makowieckiemu kule i granaty, nie straszny mu był płacz i jęk biednego ludu. W tych bowiem czasach, kiedy fundator kościoła w Żabnie był kasztelanem w Kamieńcu, t. j. w r. 1672, Kamieniec przechodził, jeszcze może większą burzę wojenną, niż była obecnie nad Dunajcem.

Wtedy to bowiem sułtan turecki, Mahomet IV., obległ Kamieniec, jako pierwszą twierdzę polską w 300.000 wojska bitnego, suma na obecne czasy nie mnoga, ale na on czas, niesłychana. W Kamieńcu było zaledwo do 1200 żołnierzy i prawda 400 armat, ale nie miał kto z nich strzelać.

Bronili się biedacy, ale wobec takiej potęgi nie było rady, po paru dniach musieli się poddać. Turcy zrabowali 27 świątyń, zrabowali miasto i pozwolili opuścić starą siedzibę ludności, a tylko wybrali najbolesniejszą kontrybucyę, czyli okup, t. j. dannę z urodziwych dziewcząt i kobiet.

Słynny pisarz nasz Rolle w swej przepięknej książce z której te wiadomości czerpię, tak o tem pisze: „Płacz był taki w mieście, jakiego dotąd nie zapamiętano, lament wielki, czarna rozpacz rozdzierała serca podobnie haniebnie osieroconych ojców, matek, niemowląt drobnych. Niewinne niebożątka, białe anioły, wyciągały ramiona ku swoim, zaklinając, by ich nie zostawiano na pastwę pohańcom kobiety chrześcijańskie zgrozą przejmowała myśl życia haremowego, wyrzeczenia się wszystkiego, co tak święte, co tak drogie dotąd sercu było!

...Było ich już przeszło tysiąc, a wszystko młode należące do najróżniejszych stanów i narodowości. Dostrzedz wśród nich łatwo skromny strój zakonnic, kabaciki szlacheckie, półszubeczki mieszczańskie, a i córek Judei (żydówek), Ormianek w szkarłatnych szatach, ubogich zastęp nie mały.

Powiązane, zastraszone, cisnęły się ku sobie, jak napadnięte niespodzianie stado owiec, trwożliwych, jedne omdlałe z załamanemi rozpaczliwie dłońmi, inne znowu bezmyślnie patrzące przed siebie“ *).

Porównajmy kochani czytelnicy naszą boleść i nędzę w obecnej wojnie z biedą ówczesnych biednych naszych braci i powiedzmy, czy oni nie byli stokroć od nas nieszczęśliwsi?

Kto przepadł, toć trudna rada, co spalone i zrabowane, to i to przeminie i da się powetować, ale został nam jeszcze kochany mały narybeczek, zostały nasze córki i żony, a tamte zabrał Turek i przepadło wszystko na wieki amen, jak kamień w wodzie.

A możeście ciekawi, co też fundator kościoła żabnińskiego uratował z powodzi wojennej w Kamieńcu? Oto wraz z innymi którzy się na zawsze z Kamieńca wynosili, zabrał jedynie Rafał Makowiecki, prochy swych rodziców i złożył je w Krakowie.

Pomyślcie, wozem trumny wieść z Kamieńca do Krakowa, co to była za miłość synowska, gdzie tam Kamieniec, a gdzie Kraków?

I takiego to pobożnego fundatora miał kościół w Żabnie. Wątpiąc, czy dzisiaj w Żabnie wie kto, co to był za mąż, kreśląc o klęsce miasta tego roku, przywodzę im go na pamięć.

Nic ciekawego nie udało mi się więcej wyszukać o mieście Żabnie, prócz notatki, że w r. 1764 płacił tutejszy kahał żydowski hyberny na wojsko 1272 złote polskie.

I to miasto musiało złożyć podatek molochowi wojny nie mały. Kule zabiły kilkoro ludzi cywilnych, a domy w mieście Boże się pożal. 140 domostw jest rozbitych i sporo trzeba groszy wyrzucić, aby je do jakiego takiego ładu doprowadzić, z tego 92 katolickie, a 48 izraelitów. Zburzonych zaś doszczętnie jest 38, z tego katolickich 18, a izraelickich 20. Szkoda wyniesie przeszło 400.000 koron, skromnie licząc, a policzże, ile majątku poszło w inwentarzu, w towarach i sprzętach domowych?

Ekscelencya pan namiestnik Colard, był osobiście w Żabnie i widział to wielkie nieszczęście biednych mieszczan. Dla najuboższych na pierwsze potrzeby dał 1000 koron. Spodziewać się należy, że o Żabnie i całej okolicy nadwiślańskiej nie zapomni, ale z wiosną postara się, aby biedę i nędzę ludzką bodaj złagodzić.

---

*) Dr. Antoni J. Opowiadania historyczne. Pod półksiężycem.

A strach bierze, patrząc, jaka tu nędza i jaka się znaczy. Boże nas poratuj!

Ale w górę serca dobrzy ludzie! Nie traćmy nadziei, ale rzeknijmy z Jobem: „Pan dał, Pan wziął, tak się Panu podobało, tak się stało".

Wojna nie darowała i Odporyszowowi, stojącemu na miłym wzgórku, słynnym z cudownego obrazu. Jest podanie, że tu, za Jana Kazimierza, nasi przetrzepali Szwedów, ale nasi historycy o tem zupełnie milczą.

Sławę Odporyszowowi zrobił ś. p. ksiądz Morgenstern, człek świątobliwy i gołębiej duszy. Odbył on pielgrzymkę do Ziemi świętej, co na te czasy było rzadkością. Wdzięczny lud powiatu dąbrowskiego obdarzył go mandatem do Sejmu, gdy po raz pierwszy Sejm był otwarty. Pamiętam tego zacnego kapłana i postarałem się o jego podobiznę, aby go mieć wciąż na pamięci. Łagodność i pokora były u niego aż do ostateczności. Jadąc, pierwszy uchylał kapelusz i mile się kłaniał na wszystkie strony.

Ludu na odpusty garnęło się zdala niepoliczone tłumy, a nawet z pod Moskala bywało narodu co niemiara.

Gdy umarł, pochowano go z wielkim żalem całego powiatu, a parafianie odporyszowscy mile go dotąd wspominają.

Piękna świątynia uległa zniszczeniu znacznemu, ale staranny obecny proboszcz goi, jak może rany mu zadane. Obraz Matki Boskiej przecież ocalał.

Prócz kościoła poszły w Odporyszowie na „rozkurz" budynki tych gospodarzy: Kowalik Tomasz i Franciszek, Tatarczuch Józef, Czosnyka Stanisław, Bator Jan, Podosek Paweł, Curus Adam, Górowski Stanisław, Dragon Wojciech, Trela Jan, Rogosz Józef, Rozborski Maciej, Szpital, Ciombor Wiktorya, Kijak Jan, Szkoła i Salpeter Salomon. Razem 18 budynków przepadło tutaj. Lud tutejszy ubogi, ma ziemię piaszczystą, lichą, pomoc potrzebna koniecznie, ale na razie teraz trzeba chyba powtórzyć słowa przepięknej kolendy naszej: „Frasunku jest dosyć, ratunku potrzeba, zkądże? Tylko z nieba".

Jednak nie takie spustoszenia przechodziły nasze miasta i wioski niegdyś, a dał dobry Bóg, że się odbudowały, to i niniejsze spustoszenie lud nasz przetrwać musi. Wojna minie, a wszystkiej nędzy i niedoli poradzi jeden wielki i możny pan, a który się nazywa: „Czas".

Jakób Bojko.

Z Królestwa i z Warszawy.

General-gubernatorstwo lubelskie powołało obywateli terytoryum okupowanego do współpracy w straży skarbowej. Przyjętych będzie 300 mężczyzn, których wykształcenie odbywać się będzie w Lublinie partyami, począwszy od 1 lutego.

Ludność w Królestwie w różnych okolicach zmniejszyła się bardzo znacznie z powodu wojny. W Będzinie, który właściwie wojny nie zaznał, ludność chrześcijańska zmniejszyła się o półczwarta tysiąca, natomiast żydów przybyło 1200, a było ich już 18.000.

W gubernii lubelskiej mają być utworzone rady szkolne miejscowe i gminne.

Generał-gubernator warszawski wydał rozporządzenie, zakazujące wywozu złotych monet, wyrobów złotych i sztabek złota. Wywóz dozwolony jest tylko do Niemiec.

W Warszawie powstał 1 grudnia po kilkuletniej przerwie na nowo uniwersytet ludowy, który rozpoczął już działalność szeregiem wykładów.

Dnia 1 stycznia odbyła się w magistracie warszawskim piękna uroczystość ku czci prezydenta Warszawy, ks. Zdzisława Lubomirskiego. Przedstawiciele różnych organizacyi społecznych złożyli księciu-prezydentowi wyrazy uznania i hołd za obywatelską i narodową pracę.

Komitet Obywatelski w Warszawie, chcąc zapobiedz bodaj w części wzmagającej się nędzy wśród warstw robotniczych, zorganizował roboty publiczne, przy których zajął 7000 robotników. Na to wydaje komitet miesięcznie 150.000 rubli. Rzecz bardzo ważna, bo w Warszawie szerzy się drożyzna, a środków żywności brak. Ostatnio wprowadzono tam karty na cukier, którego funt kosztuje 1 K 20 h.

W ostatnich czasach wielu żydów, którzy poprzednio przeszli na katolicyzm, powróciło znów na wiarę żydowską. W samej Warszawie powróciło na judaizm 90 osób.

Na Litwie władze niemieckie, które początkowo uznawały język polski w guberniach suwalskiej, kowieńskiej i wileńskiej, uznają obecnie prawa naszego języka tylko dla Kowna i gubernii wileńskiej. Obwieszczenia władz wychodzą w gubernii suwalskiej po niemiecku i po litewsku, we Wilnie zaś po niemiecku, litewsku, żydowsku i po polsku.

Tragedya uchodźców i wygnańców wojennych z Królestwa, zapędzonych do Rosyi, powiększa się z każdym dniem. Tłumy wysiedlonych rozgrabiają koło dróg ogrodzenia budynków, a nawet mosty, aby się módz ogrzać. Dzieci mrą z głodu i chłodu. Nieboszczyków grzebie się bez trumien.

Lud polski Warszawie.

Do 10 stycznia — 11.788 kor. 87 hal.

Dalszy wykaz składek:

Wydział Rady powiatowej w Wieliczce zwrócił się z odezwą do **Zwierzchności gminnych powiatu autonomicznego wielickiego**, na skutek której to odezwy Zwierzchności gmin, wyszczególnionych poniżej, złożyły dotąd do kasy powiatowej **razem 835 K 73 h** na Warszawę. Na kwotę tę zebrały się składki z następujących gmin: **Gmina Stojowice** 45 K; **gmina Buków** 50 K; **gmina Kwapinka** 27 K; **gmina Sieraków** 56 K; **gmina Zelczyna** 35 K 38 h; **gmina Czasław** 39 K 12 h; **gmina Kędzierzynka** 7 K; **gmina Podolany** 18 K 50 h; **gmina Brzezowa** 72 K 34 h; **gmina Nizowa** 21 K 22 h; **gmina Zręczyce** 97 K 45 h; **gmina Kunice** 31 K 60 h; **gmina Zalesiany** 8 K; **gmina Siedziejowice** 25 K 44 h; **gmina Zakliczyn** 25 K; **gmina Rudnik** 6 K; **gmina Polanka Haller** 20 K; **gmina Dobranowice** 40 K 08 h; **gmina Piaski Wielkie** 100 K; **gmina Lipnik** 92 K; **gmina Sawa** 18 K 60 h.

Gmina Przykop 60 K 33 h, zebrane przez Mateusza Kołka wójta, Faustyna Szeląga zastępcę wójta, Franciszka Serwana asesora, Antoniego Kułacza pisarza gminnego. **Gmina Knapy** 16 K 10 h, zebrane przez naczelnika gminy, Antoniego Lisa. **Gmina Chrostowa** 53 K 40 h, zebrane przez Marcina Plutę. **Gmina Odmęt** 44 K, zebrane za inicyatywą p. Franciszka Szewczyka, naczelnika gminy; ofiarodawcy nie życzą sobie, by ich wymieniano. **Gmina Koźmice Wielkie** 24 K. **Gmina Targowiska** 90 K, przesłane przez Tomasza Juszczyka.

Dzieci szkolne z Dulczówki 9 K 80 h, zebrane przez p. Zofię Wielgusową. **Dzieci szkolne w Woli Mieleckiej** 14 K 64 h.

Robotnicy wojskowi z Bieńkówki, Sułkowic, Jachówki, Harbutowic, Krzyworzek i Bydła 34 K 30 h, zebrane przez Andrzeja Liszkę z Bieńkówki. Na kwotę tę złożyli po 2 K: Z Bieńkówki: Liszka Andrzej, Jończyk Jan, Pabiš Jan, Malina Wojciech, Marzec Jan, Malina Józef, Stachoń Jan, Strączek Wojciech, Szczepaniak Jan; ze Sułkowic: Stefan Włoch, Sopiak Jan, Świątłoń Jan. Po 1 K: Z Bieńkówki: Gory! Józef; ze Sułkowic: Stanisław Krupa, Ryś Franciszek, Kania Antoni, Pułka Jan; z Jachówki: Suwaj Franciszek, Betlej Stanisław, Malina Antoni; z Harbutowic: Hodnik Józef; z Krzyworzek: Jamka Franciszek. 30 h: Michał Kokosiejko z Bydła k. Przemyśla.

Osoby prywatne:

Franciszek Michałek z Zabłędzy 10 K. Makowski Antoni z Raby Wyżnej 3 K. Wojciech Migacz z Gostwicy 2 K. Jan Gałuszka z Porąbki k. Kęt 3 K 10 h. Woźniak Jan z Choczni 1 K. Pęczek Gerwazy z Rawy Ruskiej 3 K. Wojciech Mierzwa ze Skomielny Białej 2 K.

Ogółem więc wpłynęło do Administracyi „Piasta" do dnia 10 stycznia 1916 włącznie **11,788 K 87 h.**

Szczegółowy wykaz składek z kilku gmin, wymienionych w 2 numerze „Piasta":

Gmina Pisarzowa 518 K 25 h, zebrane za inicyatywą p. Preńskiego Pfeffera, przez naczelnika gminy Józefa Górskiego, sekr. gminy Stanisława Górszczyka, asesorów Jana Górszczyka i Józefa Kowalskiego i kościelnego Mateusza Frączka:

10 K złożył: Jan Smoleń. Po 6 K: Mateusz Frączek, Józef Zimoń, Regina Raczek. Po 5 K: Katarzyna Frączek, Ludwik Wrębski, Marya Górka, Andrzej Górka, Wojciech Górski, Grohmann Fryderyk, Barbara Serafin, Wojciech Raczek. Po 4 K: Marya Górszczyk, Agata Wrębska, Józef Raczek, Leib Klapper, Piotr Ciuła, Antoni Zboś, Anna Ścianek, Józef Bernacki, Józef Tobijas, Jan Gawlik. Po 3 K: Górscy Jan i Anna, Salomon Lustgarten, Antoni Górka, Jan Ciuła, Marcin Smoleń, Małgorzata Smoleń, Dawid Smoleń, Marya Kącka, Jan Raczek, Jan Raczek, Jasica Walenty, Jasica Jan, Wojciech Ciuła, Józef Serafin, Józef Dziedzic, Franciszek Kowalski, Józef Kowalski Magdalena Raczek, Jan Raczek. Po 2 K 40 h: Józef Zboś, Anna Tobiasz. Po 2 K: Stanisław Górszczyk, Anna Górka, Marya Pawłowska, Marcin Frączek, Cypryan Górszczyk, Jan Zięba, Jan Pawłowski, Regina Górszczyk, Wojciech Ciuła, Józef Uryga, Rudolf Kącki, Marya Zboś, Jan Ciuła, Małgorzata Górszczyk, Mateusz Tobiasz, Antoni Tobiasz, Magdalena Ciuła, Jakób Górka, Józef Znamirowski, Zofia Górka, Rozalia Górszczyk, Marya Smoleń, Tomasz Smoleń, Marcin Zboś, Marya Stelmach, Józef Raczek, Natan Federgruen, Michał Serafin, Franciszek Raczek, Michał Raczek, Marya Rosiek, Wojciech Górski, Jan Górszczyk, Jan Serafin, Agnieszka Górszczyk, Jan Smoleń, Józef Górszczyk, Anna Michalik, Regina Frączek, Jan Tobiasz, Józef Raczek, Józef Buczek, Jan Wiącek, Józef Górski, Józef Górski, Wojciech Słowiak, Anna Rosiek, Magdalena Ciuła, Maryanna Raczek, Marya Górska, Józef Górski, Wojciech Górka, Anna Górszczyk, Józef Raczek, Wiktorya Susak, Marcin Leśnik, Katarzyna Znamirowska, Anna Leśniak, Katarzyna Raczek, Wincenty Górszczyk, Józef Górszczyk, Jan Leśniak, Jan Leśniak, Jan Ścianek, Piotr Pasiomek, Magdalena Bernacka, Wojciech Oleksy, Anna Gawlik, Franciszka Liptak, Franciszek Augustyn, Maryanna Liptak, Michał Liptak, Antoni Oleksy, Stanisław Raczek, Wojciech Raczek, Jakób Raczek, Jan Kowalski, Marya Gawlik, Wojciech Zboś, Leon Michalski, Józef Górka, Piotr Serafin, Jan Wróbel, Jan Frączek, Jan Bieda, Józef Słowiak, Marcin Słowiak, Jacenty Górski, Anna Górska, Katarzyna Smoleń, Wojciech Frączek, Jan Frączek, Józef Górka, Jan Górszczyk, Wojciech Raczek. 1 K 70 h: Michał i Anna Jonin. Po 1 K 60 h: Jan Raczek, Wojciech Serafin, Marya Górszczyk. Po 1 K 40 h: Floryan Znamierowski, Józef Jędrzejek, Michał Raczek. 1 K 30 h: Jan Zboś. Po 1 K 20 h: Piotr Górszczyk Marya Michalik, Kunegunda Zimowa, Wojciech Gawlik, Marya Raczek, Michał Raczek, Józef Tokarczyk, Anna Górszczyk, Agnieszka Tobiasz. Po 1 K: Marya Winter, Regina Górka, Marya Ciuła, Jakób Zaskwara, Stanisław Frączek, Agnieszka Ciuła, Franciszka Górska, Małgorzata Górka, Agnieszka Wróbel, Anna Serafin, Franciszek Rosiek, Marya Tabaszewska, Antonina Piętówna, Jan Kowalski, Marcyanna Gawron, Józef Ciuła, Błażej Frączek, Jan Górszczyk, Marcin Górka, Jakób Znamierowski, Karol Górka, Grzegorz Sionia, Marya Frączek, Wojciech Frączek, Marcin Smoleń, Magdalena Górka, Jan Smoleń, Jan Górszczyk, Regina Zboś, Magdalena Raczek, Marya Pękała, Jędrzej Ciuła, Marya Wasserlauf, Symek Federgruen, Kunegunda Michalik, Piotr Sędzimir, Regina Frączek, Marcin Raczek, Jan Górka, Marya Rzeszuta, Jan Górszczyk, Wojciech Frączek, Magdalena Smoleń, Franciszek Frączek, Zofia Smoleń, Piotr Górski, Samuel Birkenbaum, Jan Nowak, Błażej Kuczaj, Ferdynand Raczek, Szymon Wamółek, Bolesław Slisz, Józef Raczek, Wojciech Ciuła, Marya Ciuła, Józef Znaciwski, Maciej Słowiak, Magdalena Słowiak, Jan Frączek, Walenty Szewczyk, Karolina Wiewióra, Jan Snilgut, Anna Górka, Józef Górka, Anna Wróbel, Julian Leśniak, Józef Rosiek, Marcin Zimoń, Wojciech Zimoń, Floryan Bernacki, Magdalena Zimoń, Maryanna Oleksy, Katarzyna Kowalska, Regina Ruczek, Antoni Kowalski, Marya Wróbel, Magdalena Loboń, Piotr Jurowicz, Rozalia Serafin, Marya Kowalska, Magdalena Górszczyk, Józef Piawor, Walenty Ścianek, Wojciech Raczek, Józef Serafin, Franciszek Młynarski, Mojżesz Kolfus, Wojciech Sroczeński, Marya Smoleń, Antoni Górka, Jan Gawron, Stanisław Dudek, Regina Górska, Piotr Frączek, Katarzyna Gawlik, Rozalia Ciuła, Marya Gawlik, Józef Górski, Jan Rzeszuto. Po 80 hal.: Michał Górski, Marya Słowiak, Michał Tokarczyk, Jan Słowiak. 70 h: Marya Rzeszuto. Po 60 h: Franciszek Lydurz, Antoni Sekuła, Marya Serafin, Jan Słowiak, Wojciech Raczek, Piotr Wiewióra, Marya Górka. Po 50 h: Saja Heitlinger, Grzegorz Górszczyk, Józef Luszczek. 48 h: Michał Ciuła. Po 40 h: Michał Raczek, Wojciech Górszczyk, Józef Raczek, Barbara Górka, Jan Górski, Wojciech Zboś, Józef Pietryga, Jan Oleksy, Jan Smoleń, Józef

Ciuła. 30 h: Franciszek Frączek, Katarzyna Górszczyk. Po 20 h: Józef Znamirowski, Kortyna, Józef Kuciper.

Gmina Rabka 170 K, zebrane przez p. Mieczysława Łyska, nauczyciela:

40 K 23 h złożyło Koło T. S. L. w Rabce. Szkoła w Rabce: I kl. 7 K 80 h, II kl. 7 K 15 h, III kl. 13 K 70 h, IV kl. 6 K 42 h. Po 5 K: Mieczysław Łysek, Abraham Landwirth. 4 K: Bracia Zollmann. Po 3 K: K. K., Luba. Po 2 K: D'Abancourt, N. N., Katarzyna Rączka, Kłosińscy, P. Goldmann, Pietrowska, Solecka, M. Neumann, Kasprzykowski, Freundlich. 1 K 40 h: Legioniści w Rabce. 1 K 50 h: Gries. Po 1 K. Palarczyk, Kołaczek, Aniela Biernat, J. Florek, A. Handzel, A. L., Szaflik, Strączek, Elżbieta Kowalczyk. Feliks Miśkowiec, Bittner, Chobrzyńska, M. Palarczykówna, L. Klempka, Menzlówna, Menzel, Rosicki, Rose, Moskalski, Sob. Skawski, Łabudówna, Miętus, J. Kościelniak, Steiner, Braunfeld. Stiller, J. Czyszczoń, Michał Gacek, Łukasz Polczak, Julian Kiszka, Wiktorya Cichorska. Po 50 h: J. Mlekodaj, St. Kramarczyk. Niżej korony złożyło 92 osób kwotę 19 K 80 h. Listy składek złożone są w bibliotece Koła T. S. L. w Rabce.

Gmina Sechna 85 K 40 h, zebrane przez nacz. gminy Jana Waligórę:

Po 2 K złożyli: Jan Pajor. Ludwika Garbacz, Wincenty Orzeł, Michał Gwiżdż. Stanisław Grzegorzek, Wojciech Pomietło, Katarzyna Joniec, Małgorzata Grzegorzek, Marya Grzegorzek. Stanisław Stach. Kunegunda Uryga, Józef Orzeł. 1 K 60 h: Wiktorya Pajor. 1 K 30 h: Józef Uryga. Po 1 K: Piotr Pajor nr 38, Piotr Pajor nr 41, Wojciech Pajor, Wojciech Nowak, Anna Olchowa, Piotr Augustyn, Szczepan Gwiżdż, Józef Orzeł, Piotr Pajor, Jakób Oleksy, Piotr Augustyn, Marya Joniec, Piotr Zelek, Marya Joniec nr 7, Anna Pasionek, Wiktorya Krzyżak, Józef Krzyżak, Józef Gwiżdż, Maciej Zabrzeński, Jan Łagosz, Jan Pomietło, Antoni Kitawiec, Jędrzej Zelek, Józef Oleksy, Ks. Szczepan Borowiecki, Anna Bednarek, Józef Waligóra, Marya Pasionek, Anna Waligóra, Jan Nowak, Józef Nowak, Józef Pajor, Marya Pajor, Józ. Janik, Józ. Nowak, Piotr Filipek, Jan Pajor, Piotr Grzegorzek, Fr. Oleksy, Jan Pajor, Aniela Waligóra. Po 80 h: Piotr Pławecki, Jan Waligóra, A. Grzegorzek, Marya Bednarek. Po 60 h: Katarzyna Łagosz, Józef Zelek, Piotr Łagosz. Po 50 h: Jan Gwiżdż, Wojciech Pajor, Stanisław Augustyn. Po 40 h: Michał Grzegorzek, Ignacy Pajor, Jędrzej Katra, Wojciech Augustyn, Jan Filipek, Klara Barczyk, Stanisław Dziedzic, Małgorzata Przybłęda, Anna Kołodziej, Józef Pajor, Małgorzata Łagosz, Piotr Filipek, Marcin Oleksy, Stanisław Zabrzeński. 36 h: Józef Filipek. Po 30 h: Ignacy Pajor, Józef Skrzyna, Jędrzej Gwiżdż, Anna Pajor. Po 25 h: Franciszek Bukowiec, Katarzyna Bukowiec. Po 20 h: Mateusz Łagosz, Marcin Zabrzeński, Marya Zelek, Piotr Pasionek, Jan Orzeł, Piotr Pajor, N. N., Ludwik Żołna, Jan Żołna, Karolina Pajor, Aniela Zelek, Piotr Augustyn, Marya Gwiżdż, Michał Chełmecki, Jan Litwiński, Marya Stach. 10 h: Jan Grzegorzek.

Gmina Wolica 46 K 60 h, zebrane przez nacz. gminy Kazimierza Siei (10 K 60 h) i zastępcę naczelnika gminy Wojciecha Bonarskiego (36 K):

12 K złożył: Jan Gaudyn. 4 K: Helena Jamborska. Po 2 K: Marek Sieja, Kazimierz Sieja, Izydor Wesołowski, Katarzyna Cioś. Marya Sendor. Po 1 K: Jan Dziadur, Maciej Pyrka, Jan Nazimek, Jan Pyrka. Marya Nowak, Agata Sieja, Wojciech Jędras. Tomasz Nowak, Andrzej Nosek, Wojciech Gaudyn, Katarzyna Szeląg. Wojciech Cioś, Józef Zając, Agata Nowak, Marya Krupińska, Agnieszka Bonarska, Katarzyna Kwaterówna, Wojciech Bonarski. Po 50 h: Karol Kozub, Marya Kwatera. 80 h: Katarzyna Malec. Po 30 h: Franciszka Twardowska, Franciszka Habas. 20 h: Jadwiga Urbańska.

Gmina Nowa Wieś Szlachecka 123 K 66 h:

Po 4 K złożyli: Walenty Rospąd, Stanisław Mądry z żoną. Po 3 K: Katarzyna Kozieł. Jan Kowalik z żoną Salomeą. Po 2 K: Piotr Przebinda. Agnieszka Bojdowa, Jan Poniedziałek, Zofia Mądrowa, Jadwiga Ficowa, Jan Miś, Stanisław Sikora. Feliks Mądry. Jadwiga Hyla, Błażej Przebinda, Anna Stachnik. Po 1 K: Feliks Sikora, Genowefa Mądrowa, Regina Bojda. Jan Mądry, Izydor Fryc, Piotr Płatek, Agata Jastrzębska, Mateusz Płatek, Marya Zającowa. Marcin Fryc, Franciszek Płatek, Agnieszka Żak, Jadwiga Wędzichowa, Wincenty Klita, Jadwiga Ficowa, Jan Fic, Wawrzyniec Poniedziałek, Stanisław Fic, Franciszek Miś, Andrzej Gibek, Ignacy Jarosz, Jan Jarosz, Marya Mądrowa, Franciszek Miś, Franciszek Klita, Marcin Rospąd, Marya Żakowa, Jan Hajto, Zofia Żakowa, Jan Czekaj, Maciej Armatys, Anna Czekaj, Paweł Płatek, Tomasz Hyla, Paweł Płatek, Stanisław Płatek, Wawrzyniec Płatek, Agnieszka Płatek Marya Hejduga, Katarzyna Płatek, Izydor Płatek, Józef Płatek. Po 80 h: Magdalena Bojdowa, Józef Czekaj, Piotr Miś, Jadwiga Ciuba. Po 70 h: Marya Płatek, Jadwiga Szewczykowa. Po 60 h: Agnieszka Fryc, Andrzej Fryc, Franciszek Dulant, Tomasz Przebinda, Wiktorya Przebinda, Mikołaj Płatek, Regina Płatek, Mar. Gibek, Józ. Wlazło, Fr. Płatek, Agnieszka Czekaj, Mikołaj Czekaj, Jadwiga Klimasowa, Bronisław Żak, Franciszek Poniedziałek. Po 50 h: Wawrzyniec Mlostek, Stanisław Wlazło, Tomasz Poniedziałek, Jadwiga Płatek. Po 40 h: Franciszek Fryc, Ignacy Fryc, Mikołaj Irlik, Zofia Poniedziałek, Jan Przebinda, Feliks Przebinda, Agnieszka Gibkowa, Jan Żak, Szymon Żak, Jan Płatek, Piotr Fic, Anna Fic, Baltazar Fic, Marya Płatkowa, Marya Czekaj, Marya Gibek, Andrzej Żak, Józef Fic, Regina Jarosz, Mikołaj Klita, wójt, Wawrzyniec Kliś. Dorota Frycowa, Tomasz Fic, Stanisław Fryc, Anna Hylowa, Marya Stachnik, Mikołaj Stachnik, Marya Bojda, Katarzyna Kowalik, Józefa Kowalikowa. Po 30 h: Franciszek Markowicz, Jan Mądry, Agnieszka Płatek, Magdalena Poniedziałek, Anna Kromkowa, Jan Gurbiel, Bartłomiej Zasiora Franciszek Grzesiak, Piotr Wędzicha, Anna Rospąd, Andrzej Płatek, Jadwiga Poniedziałek, Elżbieta Hajduga. Po 20 h: Franciszek Bojda, Jadwiga Przebinda, Stanisław Armatys, Katarzyna Frycowa. Józef Fryc. Tekla Fryc, Jan Fryc, Aniela Hyla, Regina Mądra, Agnieszka Poniedziałkowa, Marya Fryc, Franciszek Fryc, Regina Żakowa, Mikołaj Kozieł, Jan Płatek, Agnieszka Płatkowa. Tomasz Wędzicha, Marya Mlostkowa, Mikołaj Mlostek, Franciszek Mlostek, Łucya Żak, Piotr Płatek, Wawrzyniec Mądry, Wincenty Armatys, Wincenty Fic, Ewa Poniedziałek, Jan Gibek, Agnieszka Zasiora, Józef Fic, Wawrzyniec Fic, Andrzej Miś, Agnieszka Fic, Anna Mlostek, Marya Poniedziałek, Marya Płatek, Magdalena Czekaj, Michał Fryc, Jan Fryc. Stanisława Gibek, Magdalena Ciuła, Jan Kozieł, Marcyanna Płatek, Jadwiga Dulant, Regina Mądra, Jadwiga Hyla, Regina Hyla, Franciszek Hyla, Regina Armatys, Jan Żak, Regina Mądra, Wawrzyniec Hajduga, Agnieszka Płatek, Marya Tarnowska, Franciszek Sikora.

Składki na gwiazdkę dla żołnierzy w polu.

Poniżej zamieszczamy szczegółowy wykaz składek na gwiazdkę dla żołnierzy w polu, nadesłanych przez gminy Nadbrzezie i Furmany:

Gmina Sokolniki złożyła 152 K 84 h, przesłane przez nacz. gminy, Adama Matykę.

10 K złożył: Urząd gminny. 8 K 84 h: Dziatwa szkolna. Po 2 K: Myszka W., Myszka Z., Tworek Zofia, Hara Helena, Czerepak Jan, Jarosz Jędrzej, Bielecki Władysław, Wnuk Ludwik, Chara Jan, Kutyła Szymon, Rękas Franciszek, Turbiarz Stanisław, Chruściel Salomea, Rękas Julian, Kułaga Jan, Stržyz Jakób, Rękas Katarzyna, Turbiarz Agata, Rękas Agnieszka, Stawowska Marya. Po 1 K: Jastrzębska Rozalia, Blasbaty Samuel, Jakubik Franciszek, Bolenbach Feliks, Kulig Marya, Lis Katarzyna, Robak Dominik, Pikus Helena, Tworek Władysław, Tworek Aniela, Pikus Walenty, Rękas Klemens, Margiel Aniela, Tworek Walerya, Kusak Marya, Nawrocka Marta, Tworek Jacek, Stasiak Marya, Kozieja Marya, Kozieja Helena, Sawicka Wiktorya, Baran Antonina, Stachowicz Jan, Turek Mateusz, Dul Helena, Świątek Józef, Robak Paulina, Biernat Marya, Sławek Magdalena, Wnuk Aniela, Toś Wiktorya, Burdzy Stefania, Sławek Franciszek, Kapała Zygmunt, Gładysz Marya, Margiel Michał, Turbiarz Justyna, Stasiak Franciszek, Chara Franciszka, Czerwonka Walery, Rękas Jan, Jastrzębska Katarzyna, Jastrzębski Franciszek, Bernat Aniela, Kozieja Feliks, Tworek Jan, Chara Tadeusz, Galant Michał, Sławek Władysław, Januszewska, Stachura Jan. Słomka Katarzyna, Pikus Franciszek, Gładysz Jan, Tworek Walenty, Rękas Władysław, Robak Jan, Haja Antonina, Wójcik Katarzyna, Rękas Jakób, Lis Julia, Sierokosz St., Rękas Ignacy, Czerepak Zygmunt, Jędrzejowski, Tworek Kajetan, Pikus Karol, Kulig W., Rzeźwicki, Florek Marya, Capała Jan, Turbiarz Walenty, Tyban Michał, Grębowiec Karol, Florek Jan, Florek Antonina, Turbiarz Julia, Grębowiec Tadeusz, Turbiarz Szymon, Wójcik Alojzy, Turbiarz Franciszek, Kiełbasa, Rękas Mikołaj, Wójcik Szymon, Tworek Walerya, Przybysz Paweł, Ładyga Jan, Palikowska Helena, Pikus Piotr, Sempruch Rozalia, Rękas Stefania. Po 80 h: Chara Katarzyna, Turek Józef. 60 h: Sławek Zygmunt. Po 40 h: Chara Władysław, Pikus Marya.

Gmina Furmany 78 K 20 h, zebrane przez Wincentego Kasaka:

2 K złożył: Kasak Wojciech. Po 1 K: Kasak Wincenty nr 20, Kasak Michał, Kasak Jan, Kasak Tekla, Kasak Wincenty nr 129, Kasak Michał, Kasak Jan, Kasak Tekla, Kasak Wincenty liks, Kutyła Jędrzej, Ciba Marya, Kantor Tomasz, Wójcik Walerya, Janeczko Tadeusz, Wódz Wincenty, Rutyna Jan nr 44, Wódz Agata, Bernat Katarzyna, Gortych Walenty, Ciba Wincenty, Janowski Piotr, Janowska Julia, Słomka Katarzyna, Biała Karolina, Rak Walenty, Kóleczko Karolina, Kołodziej Franciszka, Rutyna Agnieszka, Rutyna Jan nr 35, Rak Wiktorya, Kobylarz Karol, Janeczko Tadeusz, Kóleczko Teresa, Gorczyca Maciej, Baran Szymon, Gałek Sabina, Urbaniak Klara, Tworek Wiktorya, Słomka Wiktorya, Stachowicz Walerya, Szewc Adam, Duma Piotr, Wódz Anna, Chruściel Wiktorya, Furman Feliks, Lis Marya, Słomka Michał, Furman Józefa, Furman Kazimierz, Tutak Aniela, Baran Franciszka, Kopata Katarzyna, Surma Jan, Surma Weronika, Baran Ewa, Myszka Ewa, Myszka Jędrzej, Czerepak Marya, Zając Adam, Gałek Franciszek, Licha Emilia, Bąk Agnieszka, Baran Adam, Baran Marya, Baran Agnieszka. 80 h: Saja Agnieszka. 70 h: Rutyna Franciszek. Po 60 h: Kasak Jadwiga, Kóleczko Jan, Rutyna Kunegunda, Stachowicz Marya. Po 50 h: Licha Weronika, Licha Aniela, Lichy Władysław, Kobylarz Adam, Furman Aniela, Furman Agnieszka, Rutyna Walenty, Borkiewicz Szymon, Duma Jacenty, Baran Walenty, Gorczyca Wojciech. Po 40 h: Duma Jędrzej, Ciba Stanisław, Tabór Rozalia. Po 20 h: Kozieja Józef, Wilk Walenty, Kutyła Jan.

Przegląd polityczny.

Z Austro-Węgier.

Koło Polskie ma się zebrać jeszcze w tym miesiącu. Musi ono zająć stanowisko nad sprawą przyjęcia w swoje grono posłów socyalistycznych, bowiem zarząd partyi socyalistycznej uchwalił dnia **9 b. m. wezwać posłów socyalistycznych, aby wstąpili do Koła Polskiego.**

Sejm węgierski obradował w ubiegłym tygodniu nad stworzeniem centralnego zakładu finansowego dla Węgier. Przeciw oświadczali się posłowie opozycyjni. Hr. Andrassy poruszył sprawę aresztowania konsula austro-węgierskiego w Salonikach. Premier **Tisza** oświadczył w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, że najlepszą odpowiedzią na to bezprawie będą nowe zwycięstwa mocarstw centralnych, że zaś Austro-Węgry gotowe są poprzeć dążności Grecyi do uszanowania jej praw zwierzchniczych.

Z Rosyi. Zwołanie Dumy zostało znowu odroczone. W rządzie petersburskim trwa znów przesilenie. Ustąpić ma minister Chwostow. Onegdaj odbył się w Petersburgu kongres monarchistów, to jest najgorszych wsteczników rosyjskich. Na tym kongresie metropolita moskiewski oświadczył się stanowczo przeciw dopuszczeniu jakichkolwiek swobód w Rosyi, inni wskazywali na wzmaganie się ruchu rewolucyjnego w całem państwie, poseł Markow zaś oświadczył wprost, że w Rosyi każdej chwili może wybuchnąć olbrzymi pożar rewolucyjny, a Rosya nie zdoła walczyć z wewnętrznym i z zewnętrznym wrogiem.

Z Anglii. Dnia 6 b. m. wniósł rząd angielski w parlamencie ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej. Ustawa na ogół jest oględna, rozciąga przymus służby wojskowej tylko na mężczyzn nieżonatych od 18 do 41 roku Irlandyi ustawa ta nie obejmuje. Parlament uchwalił ustawę 403 głosami przeciw 105. Jednakże zapowiedź tej ustawy wywołała ogromne wzburzenie w całej Anglii. Robotnicy, oświadczyli się stanowczo przeciw przymusowi służby wojskowej. Wskutek tego trzech ministrów robotniczych ustąpiło z rządu. W wielu miastach odbyły się demonstracye przeciw służbie wojskowej.

Z Francyi. W Paryżu utworzona została nieustająca rada ambasadorów. W skład jej wchodzą ambasadorowie Anglii, Rosyi i Włoch, oraz prezydent ministrów francuskich, Briand. Rada ta ma wydawać zarządzenia w imieniu całego czwórporozumienia, a utworzona została z powodu niepowodzeń czwórporozumienia na Bałkanie, przypisywanych teraz niejednolitemu postępowaniu wszystkich sojuszników.

Z Serbii i Czarnogóry. Rząd wręczył następcy tronu, który obecnie sprawuje rządy, dymisyę, której następca tronu nie przyjął. Ustąpił tylko minister wojny. Rząd serbski mieści się obecnie w Salonikach, dokąd niedawno przybył król serbski z Czarnogóry. W Czarnogórze, otoczonej faktycznie z wszystkich stron, bo nawet i od strony morza, wybuchło również przesilenie gabinetowe. Król przyjął dymisyę prezydenta ministrów Wukotica i mianował prezydentem ministrów Mijuskowica.

Z Turcyi. W parlamencie tureckim oświadczył rząd, że wobec bezprawnego aresztowania tureckiego konsula w Salonikach, Turcya weźmie odwet. Aresztować ma poddanych francuskich i angielskich.

Z Ameryki. 63 członków kongresu Stanów Zjednoczonych podpisało już wniosek **o wydanie ustawy, zakazującej wywożenia z Ameryki materyałów wojennych**, gdyż w ten sposób Ameryka przyczynia się do przedłużenia wojny. Projekt prezydenta Wilsona, aby powiększyć zbrojenia Ameryki, wywołuje również niezadowolenie.

Z Chin. Rząd chiński postanowił wprowadzić w Chinach powszechną służbę wojskową.

Informacye.

Sprawy wojskowe.

Prośby o zwalnianie ze służby w pospolitem ruszeniu, jeżeli wchodzi w grę interes publiczny, mają być w zasadzie wnoszone do **politycznych władz powiatowych**, a więc do **starostw**. Prośby, wnoszone gdzieindziej, np. do ministerstwa obrony krajowej pozostaną bez odpowiedzi.

Podania żołnierzy o urlop mają być wnoszone tylko do przełożonej ich komendy wojskowej, a nie do ministerstwa wojny.

Zniżki kolejowe dla krewniaków rannych żołnierzy.

Austryackie koleje państwowe, oraz wszystkie koleje prywatne w Austryi przyznały, jak wiadomo, krewnym chorych, rannych lub wskutek ran zmarłych wojowników austro-węgierskich zniżkę połowy cen biletów dla tych osób, jadących odwiedzić rannych lub celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Na podstawie zawartych umów z niemieckimi zarządami kolejowymi ulgi te z ważnością od 15 grudnia b. r. rozszerzono także w tym kierunku, że wspomniane wyżej osoby mogą otrzymać na takie podróże także na kolejach niemieckich pod warunkami tam obowiązującymi 50 proc. zniżkę cen jazdy, Dla osiągnięcia takiej zniżki jazdy na kolejach niemieckich potrzebne są papiery legitymacyjne (potwierdzenie odnośnego zakładu sanitarnego, zaopatrzone w potwierdzenie politycznej władzy powiatowej, względnie władzy policyjnej).

Wojna europejska.

Tydzień ubiegły stał pod znakiem wielkiej ofenzywy rosyjskiej, podjętej **nad Strypą i koło Czartoryska.** Miała to być akcya, zakreślona na ogromną skalę.

Ofenzywa rosyjska.

Sprzymierzeni obiecywali sobie po tej ofenzywie bardzo wiele. Rosyanie mieli zamiar przełamać front austro-węgierski nad Dniestrem, przez co dostaliby się na skrzydło sprzymierzonych armii. Liczyli, że w ten sposób powtórzy się historya z dnia 2 maja, z tą różnicą, że zwycięzcami będą Rosyanie. Chodziło o to, aby sparaliżować działania armii sprzymierzonych na terenie macedońskim, aby ulżyć znajdującym się tam wojskom francusko-angielskim. Ofenzywa rozpoczęła się dnia 28 grudnia po przygotowaniu artyleryjskiem, które chwilami przechodziło w bębnienie dział ciężkiego kalibru. Potem nastąpił olbrzymi atak masowy w 16 rzędach, który jednak rozbił się o opór wojsk sprzymierzonych. **Walki trwały aż do 9 stycznia** i zakończyły się tem, iż obie strony walczące znajdują się dzisiaj w temsamem miejscu, na którem się znajdowały przed ofenzywą. Okazało się raz jeszcze, że armia rosyjska nie jest zdolną paraliżować zamysłów i planów wojsk sprzymierzonych. Ponieważ ta ofenzywa rosyjska była ułożona na wspólnej radzie wojennej czwórporozumienia, a skończyła się tak marnie, w Paryżu ma się odbyć teraz nowa rada wojenna, która znowu ustali jakiś nowy plan walk, o ile przedtem zwycięskie armie sprzymierzone nie zmuszą sojuszników do zastosowania się do swoich zamierzeń. W każdym razie położenie Rosyi musi być bardzo niewesołe, skoro **car wysłał jednego z wielkich książąt do mikada** z prośbą, by Japonia wzięła czynniejszy udział w wojnie.

Na terenie macedońskim.

Wobec ofenzywy roysjskiej we wschodniej Galicyi na plan drugi zeszły inne tereny walk. Z tych najciekawszy jest teren **koło Salonik.** Stoją tam na granicy greckiej wojska niemieckie i bułgarskie, podczas, gdy w Salonikach, przemienionych już istotnie w twierdzę pierwszorzędną, zamknęli się Francuzi i Anglicy, którzy ciągle jeszcze lądują wojska wzdłuż całego wybrzeża grecko-macedońskiego. W Salonikach samych po aresztowaniu konsulów państw sprzymierzonych, co wywołało ogromne wzburzenie wśród neutralnych i w samej Grecyi, generał Sarrail, komendant wojsk francusko-angielskich, rządzi się tak, jakby Saloniki były miastem francuskiem. Kazał **aresztować przeszło tysiąc ludzi,** poddanych austro-węgierskich i niemieckich, a nawet kilkunastu obywateli greckich, podejrzywając ich o szpiegostwo. Konsulów aresztowanych przewieziono do Francyi i w Tulonie puszczono ich na wolność. Wojska francusko-angielskie, zasilone zostały wojskami serbskiemi, które z Albanii przewieziono do Salonik. Na czele tych resztek serbskiej armii stanąć ma król Piotr. Czwórsojusz zdecydowany jest trzymać Saloniki do upadłego, choćby nawet przyszło do zniszczenia całego miasta.

Dziwnem się może wydać niejednemu, dlaczego Niemcy i Bułgarzy nie zaatakują Salonik. Oczywiście trudno wiedzieć, dlaczego się to dzieje. Wobec tego jednak, że na tym terenie istotnie panuje spokój, należy wnosić, że przygotowuje się coś nowego. Twierdzą niektórzy, że Niemcy i Bułgarzy na razie nie myślą o Salonikach.

S e r b i a zeszła już wogóle z widowni. Cały ten **kraj stanowi obecnie austro-węgierskie gubernatorstwo.** Generał-gubernatorem mianowany został Jan hr. S a l i s S e e w i s, dotychczasowy komendant miasta Wiednia. Resztki armii serbskiej, o ile nie wymarły z głodu w górach albańskich, znajdują się w Salonikach.

Haniebna klęska Anglii w Dardanelach.

Operacye na Bałkanie wywołały w Anglii silne zdenerwowanie. Zwłaszcza wiadomość, że **Grecya może nagle zamknąć minami morze Egejskie,** a temsamem odciąć wojska anglo-francuskie najzupełniej, podziałała na Anglików ogromnie przykro. Zaczynają się odzywać głosy, wzywające **do zaniechania awantury salonickiej,** głosy tem śmielsze, że **dardanelska awantura skończyła się już ostatecznie zupełną kompromitacyą Anglików. Dnia 9 stycznia** bowiem po zaciętej walce **Anglicy,** którzy ponieśli ogromne straty, **wycofali się z ostatniego skrawka półwyspu galipolskiego,** tak, że nad Dardanelami niema już ani jednego ich żołnierza. Anglicy i Francuzi stracili tam 200.000 ludzi, kilkanaście wielkich okrętów wojennych i teraz jak niepyszni musieli się wycofać. Jest to najjaskrawszy dowód klęski czwórporozumienia i klęski Anglii.

Teren wojny się rozszerza.

Tymczasem teren wojny coraz bardziej się rozszerza. Wiadomo, że Turcy już od dawna mieli ruszyć na kanał Suezki. W E g i p c i e wybuchły rozruchy przeciw Anglikom. W M e z o p o t a m i i nad rzekami Eufrat i Tygrys armia angielska, pobita przez Turków pod Bagdadem, cofnęła się do miejscowości Kutelamara, gdzie dziesięciotysięczny oddział zasłaniał odwrót Anglików. Miejscowość tę Turcy już zupełnie oblęgli i niezadługo ją zajmą. W P e r s y i plemiona rozmaite wystąpiły przeciw Rosyanom, zaś w A f g a n i s t a n i e wybuchło powstanie. Powstańcy wpadli do północnych Indyi i tam kilkakrotnie pobili Anglików. W zakres operacyi wojennych wchodzą więc coraz to nowe terytorya. Wojna jest naprawdę światowa. Toczy się w Europie, toczy się w Azyi, toczy się w Afryce, gdzie niedawno w K a m e r u n i e, wielkiej kolonii niemieckiej, rozegrały się wielkie walki koło miejscowości Jaunde.

Niemców jest tam zaledwie kilka tysięcy, podczas gdy wojska angielskie mają 60.000. Mimo to, Niemcy przez półtora roku prowadzą wojnę, a i teraz opuścili Jaunde tak, że mogli się wycofać w głąb kolonii.

Stanowisko Grecyi i Rumunii.

W Europie zaś nie brak usiłowań, zwłaszcza ze strony czwórsojuszu, aby pożar wojenny jeszcze bardziej rozżagwić. Postępowanie czwórsojuszu wobec Grecyi pcha ją poprostu w wir wojny. Jednym z powodów ofenzywy rosyjskiej w Galicyi była chęć wpłynięcia na stanowisko Rumunii. W Rumunii jednak coraz wyraźniej widać zwrot ku Niemcom i Austro-Węgrom. Partya konserwatywna oświadczyła królowi wprost, by Rumunia stanęła po stronie mocarstw centralnych. Zdaje się jednak, że Rumunia wytrwa w neutralności przez czas dłuższy, a to dlatego także, że **nie ma odpowiedniej ilości amunicyi.** Z powodu agitacyi za przyłączeniem się do czwórporozumienia, Rumunia nie mogła kupować amunicyi u mocarstw centralnych, a czwórporozumienie samo cierpi na brak amunicyi.

Pogłoski o pokoju.

Pogłoski o pokoju powtarzają się, jednak w coraz mniej realnej formie. Z tego, co głoszą czynniki miarodajne w różnych państwach, wynika tylko jedno, iż wszyscy mają nadzieję, że wojna w tym roku się skończy. Rząd włoski przedłożył budżet tylko do 1 lipca, tak zestawiony, iż można wnosić, że spodziewa się, iż w lipcu już wojna będzie skończona. Prezydent republiki francuskiej, Poincaré, w liście do żołnierzy zaznaczył, że rok 1916 przyniesie Francyi zwycięstwo. Najpoważniejszy organ francuski pisze wyraźne, że wojna w tym roku bezwarunkowo się skończy, a przynajmniej w tym roku zostaną ustalone podstawowe warunki pokoju. Pawicowcy w Rosyi ogłosili oświadczenie, wzywające rząd do zawarcia osobnego pokoju z Niemcami i Austro-Węgrami. Jednakowoż oświadczenie cara, złożone w przemowie do żołnierzy dnia 2 stycznia, nie rokuje nadziei szybkiego końca wojny. Car powiedział znowu, że dopóty nie zawrze pokoju, dopóki ostatni nieprzyjaciel nie będzie z ziemi rosyjskiej wyrzucony i dopóki pokoju nie będą zawierać sprzymierzeni Rosyi, złączeni z nią przyjaźnią i krwią. We Francyi szerzy się nadzieja, że zwycięstwo Francyi jest pewne i że Alzacya i Lotaryngia wrócą znów do państwa francuskiego. Wobec tego najwłaściwszem wydaje się oświadczenie naczelnego wodza armii bułgarskiej, generała Szekowa, że dziś nie widać jeszcze możliwości pokoju, która wyłoni się może dopiero na wiosnę, gdy zawiedzie ofenzywa francuska i angielska, rosyjska i włoska. Wtedy dopiero zacznie się mowa o pokoju na seryo.

Ubiegły tydzień walk.

Wojna z Rosyą. Jak zaznaczyliśmy, Rosyanie podjęli z końcem grudnia wielką ofenzywę, skierowaną od strony granicy bukowińskiej i nad Strypą. Zgromadzili tam olbrzymie wojska i wysyłali na plac coraz to nowe zastępy. Car sam zagrzewał do boju, bo wydał rozkaz, by Czerniowce 6 stycznia były zdobyte. Wywiązała się więc niedaleko od Czerniowiec **krwawa, ogromna bitwa, która trwała bez przerwy do 9 bm.** Sprawozdawcy wojskowi twierdzą, że **pod względem ogromu strat,** jakie **tam Rosyanie ponieśli,** bitwę tę da się **porównać** tylko **z zeszłoroczną** wielką bitwą **w Karpatach.** Wojska austro-węgierskie biły się z niesłychanym zapałem. Przychodziło **bardzo często do walki na bagnety;** 4 stycznia rozszalała się taka zażarta walka **koło Rarańczy, koło Okna i koło Uścieczka.** W jednym odcinku na odległości 10 klm. naliczono w jednym dniu 2300 rosyjskich trupów przed naszym frontem. 5 stycznia szalała zacięta **walka koło Toporowca** na Bukowinie i **koło Jazłowca.** W Czerniowcach słychać było nieustanną kanonadę, co jednak nie wywołało paniki, bo ludność widziała co chwila masy rosyjskich jeńców, przyprowadzanych z frontu, a więc wiedziała, że nasi zwyciężają. Już 6 stycznia, kiedy to Moskale chcieli wejść do Czerniowiec, ofenzywa ich osłabła. Ponieśli takie okropne straty, że musieli przerwać wysiłki, nie wróżące powodzenia. 7 stycznia rozpoczęli znów Rosyanie ataki **na wschód od Buczacza.** Udało im się wtargnąć nawet na pewnej przestrzeni do naszych okopów, ale zostali z nich natychmiast wyrzuceni. 8 stycznia rozgorzała znów bitwa i w Galicyi wschodniej i u granic Bukowiny na nowo O świcie ruszyli Rosyanie nad Strypą, korzystając z mgły, podsunęli się aż pod nasze pozycye, ale dzielna nasza armia, wśród niej   pułk piechoty, odrzuciła ich precz. Koło Rarańczy przyszło znów do walk na bagnety, zakończonych straszną klęską Rosyan. 9 stycznia nastał spokój. Najzaciętsze walki toczyły się w tej bitwie **koło Trembowli.** Grało tam 3600 armat, huk ich słychać było w promieniu kilkunastu mil. Nasze wojska są tam świetnie ufortyfikowane. Dość wspomnieć, że przed pozycyami są druty kolczaste nieraz w 24 rzędach. Specyalnie silna pozycya, tzw. fort Baltina była tam celem największych wysiłków rosyjskich. **Car przyjechał do Trembowli i osobiście zagrzewał ich do walki, prosząc, by przełamali front austro-węgierski** za wszelką cenę. I szły biedne mużyki na rzeź — dziesiątkami tysięcy trupa zaścielając pole. Całe tam pułki wyginęły, a fort Baltina został w naszych rękach.

Obecnie, jak się zdaje, Rosyanie ściągają posiłki. Walki trwają bez przerwy, ale ofenzywę rosyjską należy uważać już za złamaną.

Zacięte walki toczyły się też koło Czartoryska. Zresztą na całym dalszym froncie panował w ubiegłym tygodniu stosunkowo spokój.

Wojna z Serbią i Czarnogórą ogranicza się obecnie do zaciskania żelaznego pierścienia koło Czarnogóry. Kraik ten jest otoczony prawie z trzech stron — zaś austro-węgierskie łodzie podwodne zamknęły od strony morza wszelki dowóz żywności do Czarnogóry.

Wojna włoska i francuska toczą się raiej w formie walk pozycyjnych. Ważniejszych wypadków nie było.

Wojna turecka weszła w nowy okres. Dnia 6 bm. Anglicy wycofali się zupełnie z ostatniego kawałka półwyspu Gallipoli. Awantura dardanelska skończyła się więc ostatecznie niesłychaną kompromitacyą Anglii. Teraz Turcy, mając większą swobodę, ruszą albo na Saloniki, albo na Suez. Jedna część ich wojsk maszeruje na Aden, arabskie miasto pod władzą Anglii.

KRONIKA.

Namiestnik Galicyi, generał piechoty von Colard, wystosował z okazyi Nowego Roku do naczelnego komendanta armii, arcyksięcia Fryderyka, życzenia imieniem ludności Galicyi. Arcyksiążę odpowiedział bardzo serdecznie, wyrażając nadzieję w Bogu, że zwycięstwu naszej broni uda się oczyścić w zupełności ziemię ojczystą z nieprzyjaciela i że w tym roku przypadnie Galicyi w udziale pokój, pełen błogosławieństwa i nowy rozkwit.

Sądy przysięgłych zostają w dalszym ciągu zawieszone w całem państwie aż do końca bieżącego roku.

Inwalidzi wojenni, którzy dotychczas nie otrzymali żadnej odznaki, mają być według rozporządzenia naczelnej komendy armii dodatkowo odznaczeni. W celu przesłuchania mają się zgłosić do swoich władz ewidencyjnych.

Nowy senat karny w Krakowie. Dzienniki donoszą, że w krakowskim Sądzie krajowym karnym utworzono nowy Senat, w skład którego wchodzą radcy sądowi dr Kazimierz Marowski, dr Maryan Lang i dr Franciszek Wajda. Do zakresu działania nowego senatu należeć mają między innemi sprawy o tak zwane rabunki i kradzieże podczas inwazyi rosyjskiej.

Drugi pułk Legionów złożył 542 K 10 h na koszta sprowadzenia zwłok porucznika Legionów, ś. p. Leona Rybarskiego z Żywca. Dalsze składki przyjmuje prezes Strzelca p. Julian Łopatka w Żywcu.

W barakach w Chocni, skąd wyjechali ewakuowani z miasta Krakowa, znajduje się obecnie kilkanaście tysięcy robotnic, powracających z Prus i z Danii. Opiekę duchową nad niemi sprawują księża misyonarze z Krakowa z proboszczem ks. Michalskim na czele. W ostatnich tygodniach dzięki zabiegom posła hr. Lasockiego kilka tysięcy z tych dziewcząt powróciło już do domów.

Wydział krajowy usunął z kuratora fundacyi skarbkowskiej, ważnej dla wychowania rękodzielników i przemysłowców, dotychczasowego kuratora, Fryderyka hr. Skarbka i mianował kuratorem dyrektora galicyjskiej kasy oszczędności, dra Kwiatkowskiego.

Zgon wybitnego malarza polskiego. W Krakowie zmarł w ubiegłym tygodniu Tadeusz Ajdukiewicz, jeden z wybitnych malarzy polskich, portrecista kilku królów. Po wybuchu wojny Ajdukiewicz wstąpił jako 62-letni człowiek w szeregi legionów, rozchorował się i zmarł w Krakowie w szpitalu.

Poczta polowa przyjmuje obecnie pakunki do wagi 10 kg., podczas gdy dotąd przyjmowała tylko pakunki do 5 kg. Można więc wysyłać do żołnierzy paczki dziesięciokilowe i na odwrót takie same paczki mogą wysyłać żołnierze z pola.

Ze Lwowa. Miasto Lwów i okolica zostały uznane za wolne od cholery. W samym Lwowie szerzy się lichwa drożyźniana. W ubiegłym tygodniu dwie kobiety zmarły z głodu.

Przekupstwa w Rosyi. Komisya budżetowa Dumy stwierdziła, że intendanci wojskowi sprzeniewierzyli w roku 1915 okrągło miliard rubli.

„Schulverein" w polskiej gminie. Koło Jabłonkowa na Śląsku jest wieś Mosty. Mieszka w niej 2.193 Polaków, a 28 Niemców. Niemiecki „Schulverein" założył tam swoją grupę ze zamiarem stworzenia niemieckiej szkoły.

Wiceprezydent parlamentu, poseł Pogacznik, Słowieniec, który zorganizował w Krainie słowieńskie korpusy strzelców ochotniczych, został przez cesarza mianowany komendantem pułku.

Ukaranie oszukańczych dostawców. Sąd obrony krajowej we Wiedniu skazał trójkę dostawców, w tem jedną kobietę, za oszukaństwa przy dostawach dla armii. Dostawcy ci dostarczyli w lutym 1915 r. butów dla żołnierzy, niezdatnych do użytku, bo mających papierowe podeszwy. Jeden z tych dostawców dostał 16, drugi 7, kobieta zaś 4 lata zaostrzonego ciężkiego więzienia.

Wybuch w fabryce amunicyi. W mieście Wilmington w Ameryce wybuchło we fabryce, wyrabiającej amunicyę dla Anglii, 4.000 klg prochu strzelniczego. 81 robotników poniosło śmierć na miejscu. Byli to sami robotnicy młodzi, od 16 do 21 lat. Ciała ich zostały porozrywane na strzępy i porozrzucane daleko naokół.

Rozruchy robotnicze wybuchły w stanie nowojorskim. Przyszło do walk na broń palną. Robotnicy wysadzili w powietrze kilka domów zapomocą 500 klg prochu.

Od Redakcyi.

Prosimy naszych Czytelników, aby odnowili prenumeratę na rok 1916. Zwracamy uwagę, że mogą zajść takie okoliczności, iż „Piasta" będziemy mogli drukować tylko tyle, ile będziemy mieli prenumeratorów. Dlatego zawczasu należy sobie „Piasta" zaprenumerować. Prenumeratorzy otrzymają w podarku „Polskę w cyfrach", wspaniałą tablicę statystyczną ziem polskich z kalendarzem ściennym na rok 1916. Prenumerata „Piasta" kosztuje na rok 5 koron. Na żądanie prześlemy każdemu czek.

Redakcya „Piasta".

Dla nauki i rozrywki.

Uniwersytety na ziemiach polskich.

Z powodu otwarcia uniwersytetu polskiego w Warszawie podaje »Kuryer Warszawski« chronologiczny wykaz uniwersytetów, czyli wszechnic, zwanych także akademiami lub szkołami głównemi w Polsce.

1. Najstarszy uniwersytet z trzema wydziałami: sztuk wyzwolonych, prawa i medycyny założył w roku 1364 król Kazimierz Wielki w Krakowie. Odnawia ten uniwersytet i dodaje mu za zgodą papieża wydział teologiczny w r. 1400 król Władysław Jagiełło i dla tego nazywa się ten uniwersytet Jagiellońskim. — Wykładano w tym uniwersytecie, jak we wszystkich innych, po łacinie, bo dopiero w r. 1783 komisya edukacyjna wprowadziła w akademiach język wykładowy polski. W r. 1803 wprowadzono na uniwersytecie krakowskim zamiast polskich wykłady łacińskie *), w roku 1853 niemieckie, w roku 1861 częściowo poskie, a od roku 1870 uznano język polski jako jedyny wykładowy.

2. W roku 1473 założyło miasto wojewódzkie Chełmno za przywilejem króla Kazimierza Jagiellończyka akademię dla Prus królew. pod opieką biskupów chełmińskich, która to akademia upadła jednak koło r. 1550 skutkiem zatargów katolików z ewangielikami i przeistoczyła się w szkołę pod zarządem wszechnicy krakowskiej.

3. Król Stefan Batory podniósł gimnazyum, założone w r. 1569 przez Jezuitów w Wilnie, na stopień akademii dla Litwy z dwoma wydziałami: filozoficznym i teologicznym. Król Władysław IV dodał w r. 1641 wydziały prawa i medycyny. Wydziału lekarskiego nie otworzyli jednak Jezuici, tak, iż dopiero w r. 1783 zaprowadziła go komisya edukacyjna. W r. 1803 akademia (szkoła główna) wileńska została przekształcona na uniwersytet imperatorski z wykładami polskimi, a w r. 1832 po powstaniu listopadowem zamknięta. Utworzoną z wydziałów tego uniwersytetu akademię medyko-chirurgiczną zamknięto w roku 1842, akademię zaś duchowną przeniesiono w r. 1842 do Petersburga.

4. Założona przez kanclerza J. Zamoyskiego w roku 1595 akademia świecka z trzema wydziałami: filologicznym, prawnym i lekarskim w Zamościu, zatwierdzona została w r. 1601 przez króla Zygmunta III. a w r. 1648 przybył za zgodą papieża wydział teologiczny. — W r. 1784 po pierwszym rozbiorze Polski zamknął rząd austryacki tę akademię i otworzył liceum z wykładami po łacinie i po niemiecku.

5. W r. 1612 nadał król Zygmunt III nazwę i prawa akademii gimnazyum jezuickiemu w Poznaniu, a chociaż Sejm polski i akademia krakowska odmówiły zatwierdzenia, akademia istniała do kasaty Jezuitów w roku 1773.

5. W r. 1612 wyniósł król J. Kazimierz gimnazyum jezuckie we Lwowie na stopień akademii, a choć Sejm i akademia krakowska zaprotestowały, istniała do r. 1773 (kasaty Jezuitów). W r. 1784 założył cesarz Józef II we Lwowie uniwersytet świecki z czterema wydziałami: teologicznym, prawnym, lekarskim i filozoficznym, a wykładano po łacinie i po niemiecku, który to uniwersytet został w r. 1805 zwiniętym i do krakowskiego przyłączonym. W r. 1817 wznowił cesarz Franciszek I uniwersytet we Lwowie z wykładami po niemiecku, w r. 1867 utworzono pierwsze katedry polskie, a w r. 1871 uznano język polski za urzędowy i główny wykładowy.

7. W r. 1812 cesarz Aleksander I podniósł gimnazyum jezuickie w Połocku na stopień akademii o trzech wydziałach: filologicznym, filozoficznym i teologicznym z wykładami łacińskimi i polskimi. — Akademia ta istniała do wydalenia Jezuitów w r. 1820.

8. W r. 1816 założył cesarz Aleksander I w Warszawie uniwersytet królewski o pięciu wydziałach: prawa i nauk administracyjnych, nauk lekarskich, umiejętności fizycznych i matematycznych, nauk i sztuk pięknych z wykładami polskimi, oraz wydział teologiczny z wykładami łacińskimi. W r. 1831 zwinięto uniwersytet królewski i utworzono szczególne szkoły z wykładami polskimi: akademię duchowną (1838—1867), instytut położniczy (1841), szkołę sztuk pięknych (1844—1865), kursy prawne (1840—1846) i t. d. W r. 1857 otwarto cesarsko-królewską akademię medyko-chirurgiczną z wykładem polskim, a w r. 1862 założono polską szkołę główną o czterech wydziałach: prawa i administracyi, matematyczno-fizycznym, lekarskim i filologiczno-historycznym. W r. 1869 zwinięto szkołę główną polską, a otwarto cesarski uniwersytet rosyjski, który w r. 1915 opuścił Warszawę. W jego miejsce otwarty został w r. 1915 pod administracyą niemiecką uniwersytet polski.

Za czasów Rzeczypospolitej mieliśmy więc sześć akademij: w Krakowie, Chełmnie, Wilnie, Zamościu, Poznaniu i Lwowie z językiem wykładowym łacińskim, a następnie podczas rozbiorów Polski dwa uniwersytety (Kraków i Wilno) z językiem wykładowym polskim i od r. 1874 trzeci uniwersytet we Lwowie z językiem wykładowym łacińskim i niemieckim.

Od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego mieliśmy pod zaborem rosyjskim trzy akademie polskie (w Warszawie, Wilnie i Połocku), jeden uniwersytet polski w Rzeczypospolitej Krakowskiej i jeden uniwersytet niemiecki we Lwowie, razem pięć uniwersytetów. — Po powstaniu listopadowem zostały tylko dwa uniwersytety w Krakowie i Lwowie z językiem wykładowym polskim (przez lat 15 niemieckim) w Krakowie, niemieckim we Lwowie, przez lat 7 zaś istniał trzeci uniwersytet polski (szkoła główna) w Warszawie, który zamieniony został w r. 1869 na rosyjski.

W ostatnich latach mieliśmy więc na ziemiach polskich trzy uniwersytety (2 polskie, 1 rosyjski), od listopada zaś 1915 wszystkie trzy polskie: w Krakowie, Lwowie i Warszawie.

*) W r. 1810 polskie (Księstwo Warszawskie).

Myśl, pracuj i żyj dla Ojczyzny!

Jak wynaleziono proch strzelniczy.

Roku Pańskiego 1259, za czasów bezkrólewia w cesarstwie niemieckiem, w hrabstwie badeńskiem, w starożytnem mieście Freiburgu, siedział wieczorem, w klasztorze OO. Franciszkanów, w swej obszernej, ponurej, a zamczystej i sklepionej gotyckiej celi mnich, starszy już człowiek, w głębokiej framudze okna nad dużą pergaminową księgą, zapisaną dziwacznemi znakami i pięknemi inicyałami. Słaby płomyk kaganka rzucał migocące światło na pochyloną głowę zakonnika, przyprószoną już znaczną siwizną i na twarz szczupłą, ascetyczną, pooraną gęsto zmarszczkami, na której życie klasztorne wypisało niejedną cichą tragedyę. Oblicze to inteligentne ożywiały żywe, piękne czarne oczy, spoglądające raz wraz na pobliski duży komin z piecem, na którym stał wielki garnek gliniany, przykryty ciężkim, płaskim kamieniem.

Cela przedstawiała pracownię księdza-alchemika, uczonego, który mimo swej pobożności i głębokiej fanatycznej wiary, oddawał się z zapałem badaniom przyrody, cichaczem zaś poszukiwaniom kamienia filozoficznego. Środek izby zajmował ogromny komin, zawalony garnkami, rądlami, retortami, rynkami i innemi narzędziami, a po podłodze walały się w malowniczym nieładzie wielkie i grube księgi, w dębowe deski oprawne, niektóre srebrem kute. W jednym kącie, koło drugiego okna z szybkami okrągłemi, w ołów oprawnemi, stała uboga prycza, nakryta wełnianym, zwykłym kocem i poduszką słomą wypchaną, a na ścianie wielki krucyfiks z kości słoniowej, z Chrystusem ukrzyżowanym, arcydzieło włoskiego mistrza. Na gwoździu srebrnym, którym były przytwierdzone do krzyża nogi Zbawiciela, zwisał agatowy wschodni różaniec, noszący ślady ciągłego używania. U sufitu wisiał wielki wypchany krokodyl, a na szafie, wypełnionej najrozmaitszymi gratami, stał olbrzymi puchacz, z szeroko rozpostartemi skrzydłami.

Badania Ojca Bertholda nie sprzeciwiały się wcale zasadom, ani dogmatom wiary katolickiej, gdyż był on znanym ze swej szczerej pobożności. Natchnienie swe czerpał w Bogu, a posiadając głębszy umysł ponad swój wiek, sięgał myślami daleko poza okręg ówczesnych ciasnych pojęć, wyobrażeń i przesądów, nie wyłączając czarodziejstwa, z czem się jednak nigdy nie zdradził, przekonywał jednak ograniczonych, że wszelka wiedza od Boga pochodzi i że nie można, wedle przypowieści Chrystusa, zakopywać talentów w ziemię.

Spostrzegłszy, że ogień w piecu przygasa, podniósł się z ławy, podszedł do ogniska i właśnie chciał doń dorzucić drzewa, gdy nagle z oślepiającym błyskiem rozległ się potężny huk ogłuszający, a gęsty, cuchnący i gryzący dym napełnił całą celę, przyczem napór gazów wysadził oba okna i naoścież otworzył ciężkie drzwi dębowe na korytarz klasztorny. Na chwilę ciemność zupełna i głucha cisza zapanowały w celi. Wkrótce jednak dała się słyszeć wrzawa biegnących mnichów z przeorem na czele, a przy świetle pochodni ujrzano O. Bertholda, leżącego na wznak na środku komnaty bez przytomności. Z czoła, zranionego czerepem rozsadzonego garnka, sączyło się wąskie pasemko krwi.

Po pokropieniu całej celi wodą święconą i odmówieniu egzorcyzmów, celem wypędzenia czarta, podniesiono Ojca Bertholda, przeniesiono do innej celi i poczęto go energicznie trzeźwić. Niedługo to trwało, gdy otworzył oczy, a wkrótce przyszedłszy zupełnie do przytomności i przeżegnawszy się, opowiedział zgromadzonym towarzyszom, braciom zakonnym i przeorowi, że wsypał do garnka pewną ilość sproszkowanej siarki, węgla i saletry, które razem zmieszawszy, postawił na piecu, chcąc je stopić na jedną masę. Gdy podszedł do pieca, aby podsycić gasnący ogień, naraz garnek rozleciał się na drobne kawałki wśród straszliwego huku, a on stracił przytomność. Następne próby, powtarzane z tą samą mieszaniną z zachowaniem ogromnych ostrożności, dawały te same wyniki, z tymi samymi objawami światła, huku, dymu i siły rozsadzającej.

W ten sposób, wedle tradycyi, została zdradzona przypadkiem tajemnica prochu strzelniczego; mnich Berthold nie był jego wynalazcą, albowiem dawno już przed nim znali ten środek wybuchowy Chińczycy, Arabowie i Grecy (bizantyjczycy), używając go do wyrobów ogni sztucznych lub owego słynnego greckiego ognia, którym bronili się przez długi czas przeciw napadom tureckiej floty na Konstantynopol.

Od pieniędzy skórzanych do papierowych.

Szybko i łatwo przyzwyczajono się w ciężkich czasach obecnych do pieniędzy papierowych, pomimo, że niepokaźne dwukoronowe kwity były na razie czemś nadzwyczajnem. Pieniądz papierowy, jako taki, nie jest dla Europy bynajmniej nowością; obchodził on bowiem już dwa lata temu swój 250 jubileusz. Natomiast wynaleziony został pieniądz papierowy już przed dwoma tysiącami lat w Chinach, i to w czasie, w którym dochody państwowe nie szły w parze z wydatkami. Pierwotnym jednak zastępcą pieniędzy metalowych nie był papier, lecz skóra jelenia; kawały tej skóry, wielkości pięści, pomalowane były rodzajem kwitów skarbu państwowego, używanych do płacenia. Lecz pieniądz ten skórzany, należący po dziś dzień do największych osobliwości, miał rozmaite braki. Farba, którą był pomalowany, wkrótce znikała, można go było łatwo podrobić, a wreszcie zabrakło też i materyału samego. Około roku 1000 po Chr., zdecydowano się przeto w Chinach na zaprowadzenie pieniędzy papierowych. Wytłaczano je na tabliczkach drewnianych. Czas ich obiegu był nieograniczony; zwano je „czi-tsi“. Później zaprowadzono t. zw. „kas-tsü“, t. j. kwity, które tylko przez trzy lata były w obiegu, poczem je kasowano. Gdy jednak naród chiński zrazu wzbraniał się używać nowego środka płacenia przy wymianie towarów, rząd znalazł się w kłopocie. Wkrótce przecież poradził sobie w ten sposób, że wydrukowano na kwitach napis: „Pieniądz papierowy, zaopatrzony pieczęcią cesarską, znaczy tyle, co pieniądz metalowy. Kto nie słucha, temu utnie się głowę“. To pomogło. Chinom zatem przystoi zasługa zaprowadzenia nietylko pieniędzy papierowych, lecz także pierwszego kursu przymusowego.

Podobny rozwój miał pieniądz papierowy także w Europie, tylko, że znacznie później. Podczas oblężenia włoskiego miasta Faenza w r. 1241, cesarz Fryderyk

Rudobrody (Barbarossa), po raz pierwszy w celu uśmierzenia grożącego buntu swych żołnierzy, którzy nie otrzymali żołdu, chwycił się środka wypłacenia żołdu za pomocą pieniędzy skórzanych.

Guldeny, z papy sporządzone, znalazły się w obiegu po raz pierwszy w oblężonem mieście Leiden w r. 1574. Tak samo i Rosya kilkakrotnie w czasach wojennych puszczała w obieg ruble skórzane, lecz zawsze tylko jako środek doraźny w celu zastąpienia braku monety metalowej.

Pierwsze pieniądze papierowe w Europie poczęto wydawać w Szwecyi. Tamże w r. 1633 bankier Jan Palmstruck upoważniony został przez rząd do wydania banknotów, które jednak dopiero o wiele później wydał istotnie bank sztokholmski pod nazwą „kartek transportowych". Kartki te sporządzone zostały w najprostszy sposób aparatem drukarskim i zawierały tylko numery i własnoręczny podpis. Za przykładem Szwecyi poszedł w r. 1694 bank angielski, w r. 1695 norweski, w r. 1713 duński, w r. 1718 francuski. W r. 1762 ukazały się pieniądze papierowe po raz pierwszy w Austryi, w r. 1768 w Rosyi, pod koniec 18 wieku w królestwie Saskiem; w Prusiech wydanie pierwszych banknotów zarządzono w r. 1805.

Początki ustroju polskiego.

Sarmacya.

Jakiś lud mongolski, zwany Sarmatami, w piątym wieku przed Chrystusem zajął górzyste okolice, tak, że Tatry wypadły jakby środek tego najazdu. Od tego ludu cała nizina na północ nosi nazwę sarmackiej. Gdy Sarmaci się zesłowiańszczyli, ich nazwa zmieniła się na Charwaty, a później na Chrobatów, których Bolesław Chrobry zawojował i do Polski przyłączył. — Biała Chrobacya nazwała się potem Małopolską.

Część Charwatów w szóstym wieku po Chrystusie przeniosła się na południe, na wschód od Krainy, a na zachód od ziemi, w której osiedli Serbowie, wyszedłszy ze wschodniej dzisiejszej Galicyi, — a dalej jeszcze na wschód osiedli Bułgarzy.

Małopolska szlachta lubiła się nazywać Sarmatami i miała do tego podstawę, gdyż pochodziła od owych najeźdźców, którzy jednak przyjęli mowę, obyczaj i urządzenie miejscowe.

Po Sarmatach na ziemie słowiańskie przyszli Hunowie, po których jest nazwa Węgier. Węgry potem zajęli Madziarzy i dotąd są narodem rządzącym w kraju, mającym nazwę po Węgrach.

Na Polskę napadali Tatarzy, także lud mongolski, których ostatecznie ujarzmiła Rosya i wcieliła do swego państwa. Przed Tatarami nad Czarnem Morzem siedzieli Chazarowie, też mongolski lud, którzy podbili lud słowiański. Słowian chazarskich nawracał na wiarę chrześcijańską św. Konstantyn, który potem był na Morawach. Mongoły-Chazary przyjęli wiarę żydowską; tak więc długi czas nad Czarnem Morzem mieszkali Kozary żydowskiej wiary i kozacy, lud słowiański i chrześcijański. Ucisk żydowski nad biedną ludnością chrześcijańską wyjaśnia nam, czemu Kozacy nienawidzą Żydów rosyjskich, którzy są potomkami Kozarów. Tych Kozarów i Kozaków rozpędzili potem Tatarzy.

Z tego pobieżnego opisu poznajemy, że nasi przodkowie ze wszystkich stron od najdawniejszych czasów cierpieli najazdy i zabory i mięszali się z najrozmaitszymi ludami. Ze zachodu Celtowie, których gromady całe osiadały na ziemiach słowiańskich, n. p. Bojowie w Czechach, od których nazwa kraju Boihemum = Böhmen. Lech w Gnieźnie może być też celtyckim najeźdźcą. Z południa Rzymianie, z północy Germanie i Normandy, ze wschodu Tury, Sarmaty, Awary, Huny, Madziary, Bułgary, Chazary, Tatary. Od Renu po Wołgę, od Bałtyku po Pad i Czarne Morze osiedliły i rozlały się ludy pokrewne i posłowne, które, ze wszystkich stron najeżdżane, ocaliły się przy swej ziemi i mowie w dzisiejszej postaci jak to mapa wykazuje. Ten przebieg dziejowy nieskończony. Przyjdzie czas, że i na tych ziemiach ta mieszanina ludów i mów zmiele się w jeden naród o wspólnym języku. Zwycięzcą będzie ten lud, który utworzy najmocniejszy dom — najlepszą szkołę i najwznioślejszą wiarę.

Z tych wywodów wynika jasno, że Polacy swoje urządzenia społeczne mają z najrozmaitszych źródeł, to ze zachodu, to z południa, to z północy, to ze wschodu. Aby te urządzenia odnieść do ich źródła, trzeba wywodów z językoznawstwa. Podamy tylko próbkę, zostawiając opracowanie całokształtu uczonym zawodowym.

Cesarz.

To słowo i urząd pochodzi od Cezara, wielkiego rzymskiego wodza, który pierwszy przywłaszczył sobie samowładztwo w ogromnem państwie rzymskiem. Z Cezarem spotkali się Słowianie na zaschodzie nad Renem i na południu w Alpach. Sława tego wojownika szła daleko na północ i na wschód, a imię jego stało się równoznacznikiem na samowładcę ogromnego państwa

Król.

W ósmym wieku nad Frankami, którzy zajęli północną Gallię, panował dzielny i mądry Karol, którego papież rzymski koronował na samowładcę odnowionego cesarstwa rzymskiego.

Z Karolem spotkali się zachodni Łężanie, gdyż w Meklemburgii, Turyngii, Brandenburgii, Łużycach, Miśnii, za jego wzorem powstawały marchie, czyli ukrainy, które miały na celu powolne wynarodowienie tych ludów przy pomocy Kościoła.

Gdy Bolesław Chrobry, wielki książę polański, wsławił się dzielnością i mądrością, gdy sam samowładca Otton III. go ukoronował, ludy jego nazwały go królem, czyli takim, jak Karol frankoński. Wzór wzięty od obcych.

Humor wojenny.

Dlaczego się śmiał?

Gdy wojska austryackie po zaciętych walkach wkroczyły do miasteczka B., we wschodniej Galicyi, wydał komendant rozkaz zbadania szkód, wyrządzonych przez Moskali.

W czasie badania szkód stanął porucznik przed domem, a właściwie kupą gruzów, pozostałych z niego. Jedynie wywieszka: „Mojżesz Szlemer, agencya", była nienaruszona. — Przed tą ruiną stał żyd, trzęsący się z śmiechu. Oficer, oburzony tą wesołością, zapytuje:

— Z czego pan się śmieje?

— Z psieproszeniem panie oberlejtnant! Pan by się poczebował tak samo szmiać jak ja, gdyby pan ten list miał w rękach, co ja. Tu poczebuje mi pisacz Mojsze Szlemer, co uczeknuł do Widnia, że przijedzie zaraz do domu i cobym mu tymczasem wiwietrzował mieszkanie!...

Nagroda dla Prenumeratorów „Piasta".

Ulegając wyjawianym z wielu stron przez Czytelników życzeniom wydania kalendarza ściennego na rok 1916, Redakcya „Piasta" postanowiła połączyć to życzenie z praktycznością i pożytkiem i wydała kalendarz ścienny, do którego jednak dodano wielką tablicę, przedstawiającą

Polskę w cyfrach.

Jest to wielki arkusz, na którym są cyfrowo zestawione najważniejsze rzeczy, które każdy Polak znać powinien. Z tablicy tej dowie się więc każdy, ilu jest Polaków w każdej dzielnicy polskiej, ilu żydów, ilu innych, ile pola mamy uprawnego, ile mamy szkół, zakładów przemysłowych, dróg, kolei, ile mieszkańców mają największe miasta i t. d. Ponadto na tablicy tej znajduje się statystyczne takiesamo zestawienie, dotyczące Austro-Węgier, Niemiec i Rosyi. W ten sposób dajemy Czytelnikom naszym poprostu najzwięźlejszy podręcznik wiadomości o Polsce. Ponieważ przy tablicy jest kalendarz ścienny na rok 1916, ponieważ więc tablica ta powinna wisieć na ścianie przez cały rok, niechże każdy i każda z Was, kochani Czytelnicy, często na tę tablicę zagląda, a dowie się dużo rzeczy, które każdy Polak znać powinien. Mamy nadzieję, że Prenumeratorzy nasi przyjmą ten podarek z zadowoleniem i uznaniem.

Polska w cyfrach

kosztuje w handlu księgarskim **80 halerzy**, z przesyłką 90 hal. Po tej cenie mogą ją też nabywać nasi Czytelnicy w Redakcyi. **Prenumeratorzy „Piasta" otrzymują** „Polskę w cyfrach" wraz z kalendarzem ściennym na rok 1916 zupełnie zadarmo.

Dział gospodarczy.

Zniżka procentu w kasach Raifeisena. Z dniem 1 stycznia 1916 r. postanowiła Krajowa Centralna Kasa zniżyć oprocentowanie wkładek Spółek na rachunek bieżący, ulokowanych przed 1 lipca 1915 r., z 4½ na 4%, wskutek czego, począwszy od dnia 1 stycznia 1916, liczy od wszystkich wkładek na rachunek bieżący cztery procent od sta (4%) na rok.

Bank Przemysłowy dla Galicyi, którego właścicielem w znacznej części był jeden z wielkich banków wiedeńskich, przeszedł odtąd na własność kraju, gdyż kraj wykupił akcye, będące własnością owego banku wiedeńskiego.

Zboże z Rumunii. Austro-Węgry i Niemcy zakupiły w ostatnich czasach w Rumunii 5 milionów metrycznych cetnarów zboża. Sumą tą podzieliły się po równej połowie. Austrya i Węgry również się muszą podzielić. — W ten sposób kraje austryackie dostaną około 8 milionów klg. zboża. Wystarczy to na pokrycie zapotrzebowania na jeden miesiąc. Dlatego też nakazana jest jak największa oszczędność mąki. Wobec tego, że Rumunia ma jeszcze wielkie zapasy zboża, jest nadzieja, że będzie można od niej sprowadzić jeszcze raz co najmniej taką samą ilość, jak teraz.

Ceny mąki. Przed trzema tygodniami rząd podwyższył niespodziewanie ceny mąki. Wywołało to, zwłaszcza w Wiedniu, ogromne wrażenie. Rada miasta Wiedni sprzeciwiła się podwyżce i wysłała deputacyę do rządu. Po układach ceny mąki zniżeno ostatecznie w ten sposób, że: mąka chlebowa kosztuje 50 hal. za klg., pszenna kuchenna 66 hal., grysik pszenny 88 hal., pszenna kuchenna Nr 1 kosztuje 98 hal., piekarska 1 kor. 18 hal. za 1 klg.

Ceny maksymalne na krupy jęczmienne zostały wydane przez galicyjskie namiestnictwo. Są one następujące: krupy Nr 10 kosztują 64 halerze za kilo; krupy Nr 9 — 66 halerzy, krupy Nr 8 — 68 halerzy. W miejscowościach, oddalonych więcej niż 10 klm od młyna, ceny są o 2 hal. wyższe na kilogramie. Ceny powinny być na każdym gatunku uwidocznione. Mieszać krup nie wolno. Przekroczenia będą surowo karane.

Zakaz mielenia owsa i używania owsianej mąki do jedzenia pod grozą surowej odpowiedzialności, wszedł już w życie. Włościanom wolno zachować tylko tyle owsa, ile im potrzeba na zasiew i na wyżywienie konia (1 klg. dziennie). Wobec tego gospodynie nie będą już mogły gotować żuru, a na Podhalu nie będą już jadać „moskalicka z masłem".

Targi na bydło rozpłodowe i użytkowe, urządzone staraniem Towarzystwa rolniczego krakowskiego, odbędą się w dniach: 24 stycznia b. r. (poniedziałek) w Wadowicach, 25 stycznia b. r. (wtorek) w Kalwaryi i 26 stycznia b. r. (środa) w Andrychowie, na tamtejszych targowicach, w każdym z tych dni o godz. 9 rano.

Sprowadzanie zwierząt z Królestwa. Namiestnictwo rozporządziło, że z okupowanych przez Austro-Węgry terenów Królestwa Polskiego wolno sprowadzać zwierzęta jednokopytowe tylko przez oznaczone przez rząd stacye, pod warunkiem, że lekarz uzna je za zdrowe.

Maszyniści i palacze do pługów parowych i motorowych zostali rozporządzeniem ministerstwa wojny na czas nieograniczony zwolnieni od służby wojskowej, o ile już się nie znajdują w szeregach.

Na żywicę, kalafonium i oleje terpentynowe ustalono ceny maksymalne. Przedmioty te mają zgłaszać ci, którzy je mają w ilości większej niż 100 kg.

Zapasy ołowiu muszą być obecnie zgłaszane u władz. Do zgłoszenia obowiązani są ci, którzy mają ołowiu więcej niż 10 klg. W szczególności należy zgłaszać ołowiane druty, blachy, ciężarki, kule, kotły i inne naczynia ołowiane.

Nafta w Królestwie. Królestwo Polskie sprowadza obecnie znaczne ilości nafty z Rumunii. Przesyłka musi się odbywać przez Węgry. Obecnie rząd węgierski oświadczył, że na przewóz nafty z Rumunii trzeba osobnego pozwolenia węgierskiego ministra skarbu.

Precz z pieniactwem, precz z wódką!

KRONIKA WOJENNA.

Wojna europejska w cyfrach. Powierzchnia ziemi liczy 145,917.426 klm. kwadr. na lądzie. Z tego 74,278,832 klm. objęte zostało wojną światową. Z 1657 milionów ludzi na ziemi bije się na wojnie 963 i pół miliona. Państwa centralne z Turcyą i Bułgaryą liczą 150 milionów ludzi — państwa nieprzyjacielskie około 800 milionów.

Następca tronu chrzestnym ojcem bliźniaków. Żona niejakiego Beredzicza, policyanta z pewnego miasteczka na Śląsku, powiła dwóch zdrowych chłopców. Szczęśliwy ojciec, odznaczony na wojnie licznymi medalami, zwrócił się z prośbą do następcy tronu, arcyksięcia Karola Franciszka, aby zechciał trzymać jego dzieci do chrztu św. Następca tronu zgodził się i równocześnie przesłał 200 koron dla nowonarodzonych bliźniąt.

Królowo pokoju, módl się za nami! Kilku biskupów różnych narodowości wyjednało sobie u papieża pozwolenie, by przez cały czas trwania wojny w litanii do Matki Boskiej dodawać także wołanie: „Regina pacis, ora pro nobis!“ (Królowo pokoju, módl się za nami!).

Zużycie amunicyi pod Gorlicami. W bitwie pod Gorlicami zużyć mieli Niemcy (bez Austro-Węgier) 700.000 pocisków armatnich, a więc niewiele mniej, niż w całej wojnie francusko-niemieckiej. Do przewiezienia tej amunicyi potrzebaby było tysiąc wagonów. Amunicya ta kosztowałaby przeszło 20 milionów koron.

22 synów w polu. Rekord, o ile dotyczy wysłania synów na pole walki, osiągnął w wojnie europejskiej Polak, Ferdynand Egliński, z Prus Wschodnich. Ma on 32 dzieci, z których stoi obecnie 22 synów w polu. Wszyscy dotąd żyją i są zdrowi. Przypadek rzeczywiście podziwienia godny. Ojciec nie nastarczy czytać kart polowych, otrzymywanych od synów.

Straty arystokracyi niemieckiej. Świeżo wydany niemiecki kalendarz dworski i szlachecki podaje straty, jakie poniosły w ludziach rodziny niemieckiej arystokracyi. Do dnia 1 listopada 1915 roku z rodzin hrabiowskich zginęło 186 osób, z rodzin baronowskich 456 osób, ze starorycerskich rodzin 592 osób i ze świeżej szlachty 552 osób, razem 1.786 osób. Z rodzin najbardziej dotkniętych — rodzina hr. Dohna, straciła 5 członków, tak samo rodzina hr. Schwerinów, rodzina hr. Matuschka — 4 członków, poległ admirał hr. Spee z dwoma synami i t. d.

Skutki snów. Jeden z lekarzy niemieckich opowiada o dwóch ciekawych wypadkach. U pewnego 17-letniego chłopca, któremu się śniło, że go nieprzyjaciel chciał przebić bagnetem, wystąpiły na miejscu, o którem mu się śniło, że go przebijano — rzeczywiście bomble. Pewnemu żołnierzowi, który stracił mowę, śniło się, że nieprzyjaciel chciał mu ściąć głowę. Pod wrażeniem strachu krzyknął on we śnie i mowę odzyskał.

Z niewoli do niewoli. Niezwykłą podróż odbył jeden z oficerów niemieckich, przebywający obecnie w niewoli angielskiej. Ujęty przez Rosyan w bitwie w Prusach Wschodnich nad jeziorami mazurskiemi i odesłany w głąb Rosyi, zdołał umknąć i po pełnej przygód tułaczce dotarł aż do Mukdenu. Z Mukdenu przedostał się do Pekinu, stamtąd do Yokohamy i przez Ocean Wielki do San Francisco w Ameryce. Z San Francisco przyjechał do Nowego Jorku i wsiadł na okręt, płynący do Europy. Dopiero na morzu Północnem w pobliżu Niemiec, do których już już miał się dostać podróżujący przymusowo naokoło świata oficer, okręt zatrzymany został przez Anglików, którzy, odkrywszy prawdziwy charakter byłego rosyjskiego jeńca, zabrali go do obozu jeńców w Anglii.

Bohaterka. Młoda Angielka, panna Davis, lekarka, wyruszyła po wybuchu wojny na plac boju i została pomocniczką doktora Taylora, lekarza w amerykańskim szpitalu Czerwonego krzyża na froncie francuskim. Dr Taylor poczynił spostrzeżenia nad specyalnym typem gangreny u rannych, wynalazł przeciw niej surowicę i wypróbował ją na świnkach morskich. Potrzeba było jeszcze doświadczeń na ludziach, lecz Dr Taylor bał się je przeprowadzać, gdyż groziły one śmiercią w strasznych mękach. Miss Davis, która w czasie swej praktyki obserwowała zgon dwustu z górą żołnierzy na tę straszną gangrenę, zaszczepiła sobie sama surowicę Dra Taylora, aby stwierdzić jej skuteczność. Gangrena objawiła się natychmiast na miejscu naciętem. Wówczas dopiero miss Davis zawezwała Dra Taylora, aby przeprowadził dalszy ciąg kuracyi. Skutek był zupełny i odtąd setki żołnierzy ratuje się nową metodą, dzięki poświęceniu młodej bohaterki, która bez wahania naraziła i zaryzykowała życie dla dobra cierpiących.

Modły pokojowe prezydenta Wilsona. Na pamiątkę zwolnienia z pod jarzma angielskiego obchodzą Stany Zjednoczone corocznie w grudniu dzień dziękczynny, jako ogólne święto religijne. Prezydent Wilson sam skomponował na tę uroczystość modlitwę, w której obywatele Stanów Zjednoczonych proszą Boga o prędkie zakończenie wojny europejskiej. Modlitwa ta, która na życzenie prezydenta odczytaną została przez księży we wszystkich świątyniach, opiewa dosłownie:

„O Boże, Stwórco świata i Ojcze ludzkości! Prosimy Cię, porusz w Swej łasce serca ludzi, iżby odstąpili od wojny i znowu żyli w przyjaźni i jedności, siali i plony ziemi zbierali, aby narody ziemi znowu wymieniały płody, aby znów żyły ku Twej czci i swemu szczęściu. Błagamy Cię, aby naszym braciom i siostrom, którzy cierpią i konają, znów pokój był darowany, by kobiety nie błąkały się dłużej koło swych zniszczonych domostw, by dzieci nie były dłużej pozbawione ojca, matki i ojczyzny, aby ziemia Europy nie była dłużej zamienianą w pole trupów, a wszyscy prowadzili zgodne życie. Wszechmocny i litościwy Boże i Ojcze nas wszystkich, miej łaskę dla Twej ziemi i wzrusz serca panujących, aby zachowali pokój strapionym i cierpiącym narodom“.

Byłoby rzeczą bardzo w interesie pokoju pożądaną, gdyby prezydent Wilson, zamiast układać modlitwę o pokój, ułożył był ustawę, zakazującą wywozu amunicyi z Ameryki dla Anglii, Francyi i Rosyi, bo w ten sposób napewno pokój znaczniebv został przyspieszony.

Olbrzymi dar Carnegiego. Znany miliarder amerykański, Carnegie, słynny z wielkiej ofiarności, ofiarował 50 milionów dolarów, t. j. około 300 milionów koron na pomoc dla ofiar wojny. Z sumy tej 10 milionów dolarów przeznaczył na odbudowę kilku zniszczonych miejscowości w Belgii, resztę na zapomogi dla jeńców wojennych, a w szczególności dla jeńców belgijskich.

„Piast“, naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest pismem chłopskiem, stanowiącem własność chłopów i powinien się znajdować u każdego chłopa.

Wiadomości o żołnierzach.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża w Wiedniu nadesłało nam następujące wiadomości o żołnierzach, o których nas zapytywano:

Adasiński Franciszek, 16 p. obr. kraj. 12 k., z Paszkówki, 1885, ranny.

Babula Ignacy, 40 p. p. 10 k., z Dzikowa, 1888, zaginął. Bajda Stefan, 17 p. obr. kraj. 10 k., z Błędowy Tycz., w niewoli. Bargiel Józef, 20 p. obr. kraj. 3 k., ze Sułkowic, 1893, był ranny w prawe ramię; dnia 12 grudnia 1915 przybył do szpitala św. Elżbiety w Wiedniu III. Bartkowski Jan, 16 p. obr. kraj. 10 k, ze Stryszowa, 1885, zaginął. Bednarz Jakób, 20 p. p. 9 k., z Międzyczerwiennego, 1893, był chory na tyfus; dnia 5 lutego 1915 przybył do garnizonowego szpitala Nr 10 w Insbruku. Bieda Józef, 32 p. landszt. 2 k., 1875, był ranny w lewe kolano; dnia 30 listopada 1915 przybył do rezerw. szpitala w Szekesfehervar. Biel Jan, 32 p. obr. kraj. 11 k., 1889, zaginął. Biel Franciszek, 20 p. p. 6 k., zaginął. Bobula Franciszek, 56 p. p. 10 k., z Paszkówki, zabity. Borowy Adolf, 56 p. p. 8 k., z Białej, 1892, ranny. Bort Henryk, 40 p. p. 5 k., z Tuszowa, 1888, zaginął. Branka Teofil, 33 p. obr. kraj. 1 k., zaginął. Brylski Karol, 16 p. obr. kraj., z Prokocimia, zaginął. Bugajski Sebastyan, 32 p. obr. kraj. 11 k., ze Świdnika, 1896, zaginął.

Chrobak Andrzej, 32 p. obr. kraj. 5 k., z Witowa, 1896, zaginął. Chwala Jan, 57 p. p. 17 k., z Kukowa, zabity dnia 19 czerwca 1915. Czarnik Władysław, 40 p. p. 8 k., z Jawornika, 1892, zaginął.

Dębiński Jan, 77 p. p. 3 k., z Mucharza, 1880, ranny. Drwięga Jan Tomasz, 45 p. p., zaginął. Dubiel Jan, 32 p. landszt. 1 k., z Niżowej, 1877, ranny. Dziadoń Jan, 17 p. obr. kraj. 7 k., w niewoli. Dziekciowski Józef, 6 bat. strzelc. 4 k., z Zarytego, 1892, zaginął.

Figura Antoni, 56 p. p. 7 k., z Piotrowic, 1896, ranny. Franków Marek, 35 p. obr. kraj. 11 k., w niewoli. Furtak Andrzej, 17 p. obr. kraj. 12 k., zabity między 8 a 25 grudnia 1914. Fus Franciszek, 16 p. obr. kraj. 4 k., 1893, zaginął.

Gargas Jan, 20 p. p. 11 k., zabity między 1 a 18 sierpnia 1915. Gawlik Władysław, 32 p. obr. kraj., z Grabna, 1896, był ranny i dnia 10 grudnia 1915 przybył do szpitala w Tarnowie, internat św. Józefa. Górecki Jan, 17 p. obr. kraj. 4 k., zaginął. Grochal Józef, 13 p. p. 7 k., z Sierczy, 1886, zaginął.

Hareżlak Franciszek, 3 p. legionów 7 k., ranny. Harp Wojciech, 20 p. p. 9 k., zabity. Hendzel Henryk, 32 p. obr. kraj. 7 k., z Lublicy, 1891, zaginął.

Jałówka Walenty, 17 p. obr. kraj. 11 k., z Łąki, zaginął. Jamróg Jan, 57 p. p. 3 k., zaginął. Janos Jan, 56 p. p. 4 k., z Porąbki, 1887, zaginął. Juraszek Józef, 13 bat. strzelc., z Cięciny, w niewoli. Jurczak Michał, konduktor przy podwodach, 5/4 staf., 1854, umarł na zapalenie płuc dnia 16 go marca 1915. w polowym szpitalu 7/2 i pochowany został na cmentarzu w Jędrzejowie. Jurzak Józef, 56 p. p. 8 k., z Kóz, 1890, był ranny w głowę i dnia 28 maja umarł w polowym szpitalu 8/9; pochowano go w Jarosławiu na nowym cmentarzu. Jurzak Józef, plut. 56 p. p. 9 k., z Kóz, 1890, zaginął.

Kaleta Józef, 16 p. obr. kraj. 11 k., 1889, zaginął. Karczmarski Karol, 90 p. p. 1 k., zaginął. Kasprzyk Tomasz, feldf. 32 p. obr. kraj. 9 k., z Ciężkowic, 1899, był chory; dnia 10 lutego 1915 udał się ze szpitala w Morawskiej Ostrawie do komendy etapowej tamże. Kielar Franciszek, 18 p. obr. kraj. 7 k., z Komborni, 1877, zaginął. Klimek Wincenty, 4 bat. strzelc. 2 k., 1887, zaginął. Kostyński Stanisław, 32 p. obr. kraj., z Kęt, zabity między 21 a 30 czerwca 1915. Kotliński Stefan Jan, 17 p. obr. kraj. 5 k., 1888, był ranny w lewą rękę; dnia 5 stycznia 1915 udał się ze szpitala w Komarom do pułku. Kowacz Franciszek, 32 p. obr. kraj. 12 k., 1889, był chory na tyfus; dnia 24 kwietnia przybył do epidemicznego szpitala w Koszycach. Krężałek Antoni, 45 p. p. 5 k., z Łęków, 1884, ranny. Krupa Wojciech, 20 p. p. 9 k., zaginął. Krzywonos Jan, 17 p. obr. kraj. 9 k., w niewoli. Kurkowski Michał, 18 p. obr. kraj., ranny, w niewoli, Wolsk, gub. saratowska. Kurzeja Franciszek, 6 bat. strzelc. 3 k., był chory; dnia 7 kwietnia 1915 przybył do polowego lazaretu w Oekörmezö.

Machowski Szymon, 32 p. landszt. 3 k., ranny. Maczka Józef, 40 p. p. 10 k., z Zaleszan, 1883, w niewoli, w Posechonje, gub. jarosławska. Majewski Antoni, 34 p. obr. kraj., zaginął. Marek Stanisław, 57 p. p. 2 k., z Łęgu ad Partyń, 1893, zaginął. Matusik Mikołaj, 32 p. obr. kraj. 8 k., z Lipia, 1871, zabity dnia 22 lipca 1915. Miętka Michał, 56 p. p. 3 k., z Krzywaczki, 1893, ranny. Mikrut Wojciech, 32 p. obr. kraj. 11 k., z Przeczycy, 1876, zabity dnia 2 maja 1915. Misiaszek Stanisław, 32 p. obr. kraj. 1 k., z Samocic, 1880, w niewoli, w Tomsku.

Naprawski Jan, 24 p. p. 1 k., zaginął.

Olbert Michał, 30 p. obr. kraj., ze Lwowa, zaginął, Opoka Alojzy, 57 p. p. 15 k., z Gosprzydowy, 1876, ranny. Orawiec Jan, 58 p. p. 4 k., z Lubienia, 1882, zabity dnia 2 lipca 1915. Ossoliński Filip, 4 bat. strzelc. 2 k., z Brzezowki, 1883, zaginął.

Palichleb Michał, 56 p. p. 10 k., z Kukowa, zabity dnia 9 marca 1915. Papciak Stanisław, 18 p. landszt. 11 k., z Wrocanki, 1878, ranny. Pawlik Józef, 32 p. obr. kraj. 8 k., z Grabia, zaginął. Pędziwiatr Jan, 54 p. p. 15 k., z Dworów, 1895, zaginął. Pelszar Jakób, 45 p. p. 16 k., z Korczyny, 1879, był chory; dnia 30 kwietnia 1915 przybył ze szpitala do oddziału rekrutów w Pradze, Letna. Pikuła Karol, 20 p. obr. kraj. 7 k., 1894, zaginął. Pikuła Wincenty, 20 p. obr. kraj. 7 k., 1889, zaginął. Piszczek Józef, 20 p. p. 9 k., z Podegrodzia, 1887, był ranny w nogę; dnia 14 listopada 1915 wyjechał ze szpitala w Gross Ullersdorf do kadry w Tamos.

Rajchel Jan, 31 p. landszt. 2 k., z Iwonicza, 1874, zaginął. Rękaś Józef, 40 p. p. 1 k., z Sokolników, 1888, ranny. Rozmus Paweł, 13 p. p. 8 k., z Filipowic, 1891, zaginął.

Sarnecki Piotr, 33 p. obr. kraj. 8 k., z Babicy, 1884, zabity między 1 a 10 maja 1915. Serafin Jan, 90 p. p. 1 k., zaginął. Skocki Stanisław, 10 p. p. 4 k., z Brzozowa, zabity. Skóra Jan, 13 p. p., 1893, był chory; dnia 17 marca 1915 udał się ze szpitala w Badenie do kadry w Nowym Iczynie. Smolarek Józef, 56 p. p. 2 k., z Grojca, 1893, w niewoli. Sośnicki Stanisław, 90 p. p., z Leżajska, 1887, w niewoli. Stanek Jan, 18 p. obr. kraj. 3 k., z Kobylanki, 1893, w niewoli. Steczkowski Kazimierz, 32 p. obr. kraj. 4 k., z Duląbki, 1875, zaginął. Stopka Jan, 33 p. obr. kraj., z Czarnego Dunajca, był chory na tyfus; dnia 16 marca przybył do szpitala w Ołomuńcu. Stopka Jan, 33 p. obr. kraj. 2 k., zaginął między 6 a 25 czerwca 1915. Strzałka Józef, 1 p. ułanów 4 esk., zaginął. Swakoń Jan Wincenty, 56 p. p. 16 k., z Roczyn, 1890, zaginął. Szczepański Wojciech, 57 p. p. 14 k., zaginął, Szopiak Andrzej, 45 p. p., 1875, był chory; dnia 16 marca 1915 udał się ze szpitala w Budapeszcie do pułku. Szpunar Antoni, 90 p. p. 15 k., z Albigowej, 1886, zaginął. Szwed Stanisław, 77 p. p. 3 k., z Turki, 1892, w niewoli.

Taran Marcin, 40 p. p. 1 k., z Jaślan, 1891, ranny. Tereszkiewicz Bartłomiej, 17 p. obr. kraj. 3 k., w niewoli. Tutak Józef, 40 p. p. 5 k., z Glinika Dolnego, 1893, zaginął. Twardy Antoni, kapr. 45 p. p., zaginął. Tworek Franciszek, 11 p. ułanów, ranny.

Uryga Ludwik, 20 p. p. 12 k., z Przyszowej, 1884, zabity dnia 23 marca 1915.

Wągroda Franciszek, 32 p. obr. kraj. 7 k., z Grobli, 1884, w niewoli, w Tomsku. Wędrychowicz Franciszek, 9 p. p. 1 k., z Biecza, 1883, zaginął. Węglarz Jan, 34 p. obr. kraj., zabity między 2 a 7 marca 1915. Wideł Karol, 40 p. p. 1 k. z Nowego Sącza, 1884, zabity między 1 a 11 maja 1915. Wilk Ignacy, kadet 35 p. obr. kraj. 7 k., z Giedlarowej, 1889, w niewoli. Wiśniowski Jan, 40 p. p. 1 k., zaginął. Wójcik Piotr, 55 p. p. 15 k., z Bystrej, zabity dnia 29 lipca 1915. Wojnar Jan, 20 p. p. 10 k., zaginął. Wojtek Paweł, 43 p. p. 2 k., 1889, był chory; dnia 5 października 1915 wyszedł wyleczony ze szpitala w Jiczynie. Wójtowicz Franciszek, 56 p. p. 16 k., z Bachowic, 1895, zaginął. Wróbel Stanisław, 32 p. obr. kraj. 11 k., z Międzyczerwiennego, 1896, zaginął.

Zając Stanisław, 30 p. p. 5 k., zaginął. Zgłobik Józef, 36 p. obr. kraj. 3 k., z Kielanowic, 1894, ranny. Zięba Stanisław, 32 p. obr. kraj. 5 k., z Lisowa, 1891, zaginął.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Artym Mikołaj, 10 p. p. Babula Jan, 3 p. artyl. Bajgier Piotr, 18 p. obr. kraj. Barycki Aleksander. Bazan Szykków Karol, 89 p. p. Berkowicz Franciszek, 13 p. landszt. Błażej Marcin, 40 p. p. Bogacz Andrzej, 32 p. landszt. Bucki

Jan, 3/10 bat. saperów. Bugajski Jan, 20 p. p. Czaniecki Wojciech, 56 p. p. Czerwonka Alojzy, 90 p. p. Domino Ignacy, 40 p. p. Feret Franciszek, 40 p. p. Fijak Wojciech, 92 p. p. Gaber Tomasz, 17 p. obr. kraj. Gancarz Gustaw, 40 p. p. Gaworecki Stanisław, 18 p. obr. kraj. Gdula Stanisław, 34 p. obr. kraj. Gefert Józef, 18 p. obr. kraj. Gnoba Edward, 32 p. obr. kraj. Górz Jan, 40 p. p. Grata Stanisław, 17 p. obr. kraj. Gumienczyk Konstanty, 10 p. p. Gurski Andrzej, 20 p. p. Haranek Kazimierz, 31 p. landszt. Iwan Tomasz, 20 p. p. Jachymek Stanisław, 13 p. p. Jadach Józef, 17 p. obr. kraj. Kaczor Cypryan, 16 p. obr. kraj. Kamieński Józef, 45 p. p. Karciarz Franciszek, 20 p. p. Kliś Jan, 8 dyw. artyl. Kopaczko Władysław, 2 p. legionów. Kochowski Franciszek, 40 p. p. Kopczak Tomasz, 18 p. obr. kraj. Kotula Tomasz, 17 p. landszt. Kuś Paweł, 17 p. obr. kraj. Kutyba Jakób, 13 p. p. Lelek Antoni, 57 p. p. Lew Grzegorz, 34 p. obr. kraj. Lupa Jan, 24 p. p. Ładocha Wincenty, 1 p. p. Łuczarz Jan, 57 p. p. Majewski Kazimierz, 34 p. obr. kraj. Marmura Józef, 10 p. p. Mistak Wawrzyniec, 40 p. p. Moskal Władysław, 40 p. p. Nowacki Jan, 20 p. p. Nowak Józef, 17 p. obr. kraj. Piasecki Wojciech, 20 p. p. Pieliech Karol, 33 p. obr. kraj. Pisarczyk Wojciech, 40 p. p. Pitala Stanisław, 56 p. p. Potoczny Władysław, 18 p. obr. kraj. Przetacznik Jan, 20 p. p. Róg Marcin, 33 p. obr. kraj. Rosół Michał, 45 p. p. Róż Wojciech, 57 p. p. Ryskała Antoni, 13 p. p. Skocki Jan, 10 p. p. Słowik Ignacy, 18 p. obr. kraj. Stachura Andrzej, 13 p. p. Stąpor Jan, 40 p. p. Stąpor Tomasz, 40 p. p. Stawarski Józef, 2 p. legionów. Szosda Józef, 90 p. p. Szuma Jan, 33 p. obr. kraj. Szymbara Ludwik, 57 p. p. Tomal Józef, 30 p. p. Wilk Piotr, 18 p. obr. kraj. Wilk Andrzej, 1 p. legionów.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

(Dokończenie listy strat Nr 189).

Ranni z 2 i 3 pułku legionów:

Kałuski Władysław, 2 p. Kalwas Wacław, 2 p. Kameczka Emanuel, 3 p. Kańkowski Stanisław, 2 p. Kantorowicz Józef, 3 p. Kasperek Józef, 3 p. Kowalczyk Maryan, 3 p. Kędzierski Wojciech, 3 p. Kieczki Józef, 2 p. Kiełbasa Paweł, 2 p. Kieraś Jan, 2 p. Kieresz Jan, 3 p. Kłak Tomasz, 2 p. Klamerus Kazimierz, 3 p. Klimczak Sebastyan, 2 p. Klimczyk Stanisław, 2 p. Klimek Benedykt, 2 p. Knapicki Antoni, 3 p. Knapik, 3 p. Knotek Jan, 3 p. Kochanowski Gustaw, 3 p. Kołaba, 3 p. Kolasiński Marcin, 3 p. Kołodziejczyk, artyl. Kołodziejski Józef, 3 p. Kołodziejski Tadeusz, 3 p. Kozłowski Stanisław, 3 p. Konawski Aleksander, 3 p. Kondra Józef, 3 p. Konikowicz Stanisław, 2 p. Korczak Jan, 3 p. Korczak Wincenty, 2 p. Korejba Stanisław, 2 p. Kosman Feliks, 3 p. Kossowski Jan, 2 p. Kowalik Władysław, 3 p. Kowalski Maryan, 3 p. Kozaczka Władysław, 2 p. Kozan Franciszek, 2 p. Kozioł Józef, 2 p. Kozioł Juliusz, 2 p. Kozłowski Jan, 3 p. Krauzowicz Kazimierz, 3 p. Krieger Kazimierz, 2 p. Król Franciszek, 3 p. Krupka Czesław, 3 p. Krużanowski Zygmunt, 3 p. Krymczyk Stanisław, 3 p. Kubiec Kazimierz, 2 p. Kubina Józef, 2 p. Kuc Tomasz, 3 p. Kucharski Walenty, 2 p. Kudelski Stanisław, 2 p. Kulig Andrzej, 2 p. Kulisz Jan, 2 p. Kupka Stanisław, 2 p. Kureś Jan, 3 p. Kwiatkowski Benedykt, 3 p. Lachor Teofil, 2 p. Lamers Jan, 3 p. Laskowski Kasper, 3 p. Lekki Józef, 3 p. Lelek Antoni, 2 p. Leligdowicz Władysław, 2 p. Leńczyk Marek, 2 p. Lerski Józef, 3 p. Leśniak Eugeniusz, 2 p. Leszczak Jan, 3 p. Lewaczyński Leon, 2 p. Lewicki Stanisław, 3 p. Link Eugeniusz, 3 p. Linza Józef, 2 p. Luchowiec Jan, 2 p. Mach Jan, 2 p. Machniak Józef, 3 p. Machowski Karol, 3 p. Machurski Jan, 3 p. Macura Karol, 3 p. Madej Antoni, 3 p. Małecki Tadeusz, 3 p. Malisz Franciszek, 3 p. Manek Karol, 2 p. Marczewski Władysław, 2 p. Marek Stanisław, 3 p. Maciejczyk Franciszek, 3 p. Markiewicz Feliks, 3 p. Markiewicz Hieronim, 2 p. Marusiak Mikołaj, 2 p. Maślanka Stanisław, 3 p. Matliński, 2 p. Matuszkiewicz Władysław, 3 p. Mazurek Błażej, 2 p. Mazurek Tadeusz, 2 p. Menkiniar Józef, 2 p. Mentel Klemens, 2 p. Michałowicz J., 2 p. Michalski Zdzisław, 2 p. Michna Alojzy, 3 p. Michniewicz Jan, 2 p. Mika Kazimierz, 2 p. Miłosz Andrzej, 2 p. Mnich Antoni, 2 p. Modzelewski Czesław 2 p. Molek Jan, 3 p. Mossor Stefan, 2 p. Możdżeń Jan, 2 p. Mozer Janusz, 3 p. Mroczek Antoni, 3 p. Mrugała Józef, 3 p. Mudryk Ignacy 2 p. Musialik Piotr, 3 p. Muszyński Franciszek, 3 p. Mysza Józef, 3 p. Nachman Henryk, 3 p. Nawracaj Edward, 2 p. Nickel Antoni, 3 p. Niedziałek Jan, 2 p. Niedźwiecki Kazimierz, 3 p. Nikiel Michał, 3 p. Nowak Stanisław, 3 p. Nycz Jan, 2 p. Ocetkiewicz Karol, 2 p. Ochatek Franciszek, 2 p. Ogorzały Edward, 2 p. Olech Bronisław, 3 p. Oleszczuk Stanisław, 2 p. Orawiec Karol, 3 p. Oremus Franciszek, 3 p. Orłowski Antoni, 2 p. Osmoła Tomasz, 2 p. Ostrowski Adolf, 3 p. Paczar Rudolf, 3 p. Palkaj Władysław, 2 p. Paraniuk Stanisław, 2 p. Parszywka Konstanty, 2 p. Partyn Adam, 3 p. Pastwa Jan, 2 p. Pawlik Karol, 3 p. Pędzimąż, 2 p. Petzel Stanisław, 3 p. Piątek Jan, 3 p. Pieczko Władysław, 3 p. Piekło Władysław, 2 p. Pieróg Józef, 2 p. Pindel Ignacy, 3 p. Piotrowski Franciszek, 2 p. Piotrowski Franciszek, 3 p. Piotrowski N., 2 p. Piskor Roman, 2 p. Pisuła Henryk, 2 p. Piwowarczyk Wiktor, 3 p. Plenkiewicz Stefan, 2 p. Płonka Jan, 2 p. Płonka Jan, 3 p. Pochłopin Julian, 2 p. Podczerwiński Teodor, 3 p. Podwórny Jan, 2 p. Pojak Antoni, 3 p. Połuszyński Józef, 3 p. Popiel Rudolf, 2 p. Popierzyński Mikołaj, 3 p. Popko Jan, 3 p. Porębski Kazimierz, 2 p. Portym Adam, 3 p. Potocki Andrzej, 2 p. Preier Władysław, 2 p. Pretfisz, 3 p. Pruszyński Henryk, 2 p. kawaleryi. Przyborowski M., 2 p. Przyborowski Maciej, 3 p. Ptaszek Stefan, 3 p. Pustelnik Franciszek, 3 p. Pyka Jan, 3 p. Rafaland Grzegorz, 3 p. Rajflud Józef, 3 p. Raszowski Jan, 2 p. kawaleryi. Rogala Hipolit, 2 p. Robaczek Andrzej, 2 p. Rozowiec Franciszek, 2 p. Rudkiewicz Józef, 3 p. Rycerz Franciszek 2 p. Ryłko Antoni, 2 p. Rzechak Wacław, 3 p. Saczyński Józef, 3 p. Schmeidl Romuald, 2 p. Schneider Zenon, 3 p. Senko Władysław, 3 p. Siczek Stanisław, 2 p. Siechmüller Jan, 2 p. Sieszczonek Franciszek, 3 p. Skalski Franciszek, 2 p, Skorup Stanisław, 3 p. Skowroński Stanisław, 2 p. Słoma Ludwik, 2 p. Smochowski Jan, 3 p. Smrek Julian, 2 p. Smutek Władysław, 3 p. Snachowski Jan, 2 p. Srebka Tomasz, 2 p. Sroka Franciszek, 3 p. Stalski Władysław, 3 p. Stanek Józef, 3 p. Steczowicz Józef, 3 p. Stefankiewicz. Stelmach Michał, 2 p. Stopka Franciszek, 3 p. Strojny Tadeusz, 2 p. Strużanowski Zygmunt, 3 p. Strzała Adolf, 2 p. Stwiertnia Paweł, 3 p. Stwora Józef, 3 p. Suchacki Kazimierz, sanitet. Sufczyński Zdzisław, 3 p. Sulic Mikołaj, 3 p. Suwaj Konstanty, 3 p. Swigon Kazimierz, 2 p. Swirysz Jó-

zef, 2 p. kawaleryi. Szaflarski Franciszek, 3 p. Szaflarski Jan, 3 p. Szara Franciszek, 2 p. Szargut Józef, 3 p. Szczotka Władysław, 2 p. Szerharel Stefan, 3 p Szewczyk Franciszek, 3 p. Szostak Antoni, 2 p. Szpak Józef, 2 p. Szuberla Ludwik, 3 p. Szumlański Maryan, 3 p. Szuro Julian, artyl. Szybowski Stanisław, 2 p. Szydłowski Ludwik, kompania cyklistów. Szymański Adam, 2 p. Szymański Emil, 2 p. Szymik Karol, 3 p. Szypuła Aleksander, 2 p. Szysz Mikołaj, 2 p. Ścisłowicz Józef, 3 p. Tabaczek Jan, 2 p. Targosz Piotr, 2 p. Tatra Eugeniusz, 2 p. Telikowski Mieczysław, 2 p. Tkaczyk Łukasz, 2 p. Tokarz Edward, 3 p. Tomasiewicz Stanisław, 2 p. Tomza Henryk. 2 p. Tonkiel Bolesław. Toryński Kazimierz, 2 p. Traciłowski Teodor, 2 p. Treboń Andrzej, 3 p. Tremen Józef, 2 p. Trojanowski Wojciech, 3 p. Trzaska Stanisław, 2 p. Turek Stefan, 2 p. Turoczy Bronisław, 2 p. Tuziński Witold, 2 p. Tyda Wojciech, 2 p. Uchman Jan, 3 p. Undos Jan, 3 p. Utrata Józef, 2 p. Uziębło Antoni, 2 p. Wadomski Wawrzyniec, 2 p. Wałach Adam, 3 p. Wałek Antoni, 2 p. Walkosz Piotr, 3 p. Wasilewski Piotr, 2 p. Waszko Władysław, 3 p. Wcisło Władysław, 2 p. Węglowski Maksymilian, 3 p. Węgrzyn Teodor, 3 p. Wichterski Wincenty, 2 p. Więckowski Michał, 2 p. Wietras Inocenty, 2 p. Wieżyk Stefan, 3 p. Wiktorski Wincenty, 2 p. kawaleryi. Wilczak Stanisław, 2 p. Wilczyński Władysław, 2 p. Willmann Jan, 2 p. Wiłoński Antoni, artyl. Witel Antoni, 2 p. Władyka Henryk, 2 p. Wójcicki Aleksander, 3 p. Wojciechowski Karol. Wójcik Wojciech, 2 p. Wójcik Walenty, 3 p. Wojdyło Kazimierz, 3 p. Wojewoda Andrzej, 3 p. Wojnar Marcin, 2 p. Wójtowicz Franciszek, 2 p. Wolański Władysław, 3 p. Wolny Floryan, 3 p. Woś Marcin, 3 p. Woźniak Stanisław, 2 p. Woźniakowski Jan. Woźniczka Kazimierz, 2 p. Wróblewski Józef, 2 p. Wrona Stanisław, 2 p. Wyporek Antoni, 3 p. Zagrajczuk Józef, 2 p. Zając Stanisław, 2 p. Zajda Franciszek, 2 p. Zamorski Stanisław, 3 p. Zamożny Roman, 2 p. Zaporowski Klemens, 2 p. Zareński Józef, 3 p. Zawadzki Józef, 2 p. Zawadzki Tomasz, 3 p. Zawalniak Józef, 3 p. Zawrzykny Jan, 2 p. Ziaja Wojciech, 2 p. Zięcik Jan, 3 p. kawaleryi. Zieliński Andrzej, 2 p. Zieliński Roman, 3 p. Ziemiański Michał, 3 p. Zientarski Mieczysław, 3 p. Zinoraz Konstanty, 3 p. Ziółko Andrzej, 2 p. Znamierowski, 2 p. Żuchowicz Józef, 2 p. Żurawski Michał, 2 p.

Ranni z 56 pułku piechoty:

Adamowicz Józef, Dankowice. Bajorek Wawrzyniec, Niegłowice. Bakalarski Franciszek, Czaniec (zaginął). Bakalarz Franciszek, Gorzeń Dolny. Bandura Paweł, Stryszawa. Barcik Jan, Rychwałd. Beck Andrzej, Alzen. Bernaś Józef, Monowice. Biegun Wojciech, Bystra. Bieniawski Władysław, Gnojnik. Bieroński Franciszek, Cięcina. Bizon Wojciech, Gorzeń. Bobula Stanisław. Bogdał Ignacy, Raba Wyżna. Borczak Andrzej, Gilowice. Buraczek Wojciech, Głęgoczów. Burdel Wojciech, Grzechynia. Burdelik Michał, Pcim. Burzydło Władysław, Przeciszów. Bysaga Franciszek, Grzechynia. Caputa Jan. Cembala Józef, Łodygowice. Cholewa Karol, Cięcina. Ciapała Józef, Poręba. Cichoń Jakób, Paszkówka. Cieślak Józef, Skawa. Curzydło Jan, Sułkowice. Czarnota Jan, Sporysz. Czernecki Józef, Pcim. Czula Alojzy, Łękawica. Czyszczoń Jan, Skomielna Czarna. Czyż Paweł, powiat bialski. Dąbrowski Józef, Trzemeśnia. Domanus Władysław, Bysina. Drąg Franciszek, Sułkowice. Dudek Franciszek, Osielec. Dudek Józef, Kocierz. Dudka Józef, Rybarzowice. Dudziak Franciszek, Międzybrodzie. Dybek Stefan, Jeleśnia. Dziatkowiec Andrzej Pcim. Fekiełek Teofil, Osiek. Filek Franciszek, Barwałd Górny. Frączek Kazimierz, Palcza. Gajda Franciszek, Mucharz. Gasiński Józef, Kalwarya. Gaweł Józef, Sól. Geiger Stefan, Zator. Gnida Józef, Meszna. Gnojek Stanisław, Przytkowice. Górny Franciszek, Kocierz. Gromek Jan, Pcim. Grzegorzek Jan, Rychwałd. Grzyb Władysław, Jaroszowice. Gubernat Franciszek, Okrajnik. Guzik Franciszek, Wysoka. Gworek Edward. Gyka Władysław, Grzechynia. Hajos Antoni, Rzyki. Hampel Henryk, Sidzina. Harbich, Mucharz. Holeksa Ludwik, Żywiec. Hołuj Tomasz, Górna Wieś. Iskrzycki Karol, Śląsk. Iwan Jakób, Rostoka. Jabcon Jacenty, Osielec. Jachniak Stanisław. Jachzel Rafael, Żywiec. Jakubiec Michał, Biesna. Janik Jan, Owieczka. Janosz Józef, Poręba Wielka. Jarek Rudolf, Kęty. Jarosz Tadeusz. Jędryka Michał, Poręba. Jezioro Józef, Sosnowice. Jurasz Stefan, Pisarzowice. Kądziołka Władysław, Maków. Kaliński Franciszek. Karelus Stanisław, Brody. Karkoszka Adolf, Roczyny. Karpierz Józef, Tenczyn. Kasperek Jan, Bujaków. Kasperek Józef, Okrajnik. Kastelik Franciszek. Kawa Józef, Lanckorona. Kleszcz Józef, Krzyszkowice. Klimczak Józef, Jeleśnia. Klimowski Stanisław, Lanckorona. Kliś Tomasz, Międzybrodzie. Klorczyk (może Florczyk) Aleksander, Łękawica. Kluska Józef, Więcierza. Kobiela Andrzej, Zawoja. Kocoń Jan, Ujsoły. Koczur Michał. Kojs Jan, Harbutowice. Kołoszek Stanisław, Boguchwała. Kosteński Wincenty, Kęty. Kozieł Jan, Frydrychowice. Kozieł Józef, Ryczów. Kozieł Józef, Rajsko. Koziełek Jan, Bujaków. Krawczyk Karol. Kruczek Józef, Szczyrk. Krzemień Józef. Kubalanca Stanisław, Lipnik. Kubica Karol. Kukuczka Andrzej, Rajcza. Kulela Wiktor, Jaszczurowa. Kurek Izydor, Łękawica. Kurowski Stanisław, Jawornik. Kusiak Józef, Żeresławice. Kuśmierz Marcin, Lipnik. Kutryba Stanisław, Lubień. Kuźma Jan, Targanice. Kwartnik Szymon, Łękawica. Kwaśniowski Franciszek, Budzów. Kwaśniowski Michał, Rabka. Labas Franciszek, Milówka. Lasak Jan, Tarnawa. Lasek Józef, Bugaj. Lecki Józef, Sciejowice. Ledwoń Józef, Babica. Lenczowski Franciszek, Stronie. Ludwikowski Antoni, Wadowice. Luka Michał, Bystra. Lukosz Franciszek, Bestwina. Łężniak Ludwik, Zebrzydowice. Mach Józef, Bieńkówka. Madoń Jan, Wysoka. Magiera Wincenty, Brzeźnica. Maj Ignacy, Nowa Góra. Malczyn Jan, Berwałd Sredni. Mateas Franciszek, Spytkowice. Matejczyk Jan, Przyszowa. Matuszczak Andrzej, Międzybrodzie. Matuszek Józef, Zembrzyce. Matuszny Melchior, Czaniec. Matyja Klemens, Zawoja. Mędrala Józef, Kozy. Medrzak Józef, Grodzisko. Michulec Franciszek, Pewel Wielka. Mierocha Józef. Miśkowiec Piotr, Zembrzyce. Mitan Jan, Brzączowice. Mleczko Franciszek, Czaniec. Moc Jan, Przyborów. Moczek Michał, Buczkowice. Mołdysz Stefan, Trzebunia. Motyka Jan. Mryńca Józef, Międzybrodzie. Nega Jan, Jastrząbka. Nowak Józ Kuków. Oboza Władysław, Inwałd. Oczko Adolf, Kozy. Okruta Ludwik, Krzeczów. Orendarz Albin, Maków. Orkusz Józef. Paluch Jan, Łodygowice. Papaj Józef, Sidzina. Parkosz Antoni. Partyka Jan, Międzybrodzie. Paryło Andrzej, Dębno. Pasierbek Piotr, Targanica. Patasz Wincenty, Raba Wyżna. Pawełek Józef, Żywiec. Pawlus Ludwik, Rajcza. Pęcikiewicz Hieronim, Slemień. Pezda Józef, Szczyrk. Piecha Wojciech, Pewel Wielka. Piecha Józef, Nowa Wieś. Pieczka Antoni, Stara Wieś. Pilarz Jan, Sopotnia Wielka. Piszczek Józef, Paszkówka. Pituch Kasper, Wola Radziszowska. Placek Andrzej, Woźniki. Pływacz Władysław, Mucharz. Polak Józef, Juszczyn. Pomowicz Bolesław, Żywiec. Porębski Jan, Godziska. Profic Franciszek, Jastrzębia. Pyrtek Józef, P rąbka. Radoń Władysław, Zakrzów. Rakoczy Piotr, Bulowice. Rapacz Jan, Tenczyn. Rapacz Jan, Lubień. Rebiesa

Ludwik, Babice. Rokowski Wojciech, Frydrychowice. Romian Jan, Kończyska. Rudowski Andrzej, Siedliska. Ruła Antoni, Chocznia. Rusin Rudolf, Międzybrodzie. Russ Michał, Moszczanica. Ryś Jan, Graboszyce. Sala Henryk, Juszczyn. Sanetra Jan, Kalna. Sapeta Karol, Wieprz. Scholz Karol, Biała. Schubert Józef, Lipnik. Sekuła Jan, Krzeszów. Serafin Józef, Krzyszkowice. Sikora Franciszek, Jaszczurowa. Sitarz Andrzej, Żarnówka. Skoczylas Jan, Klecza Dolna. Skupień Józef, Maków. Słowik Wojciech, Zabłudza. Smolka Józef, Bystra. Smyrak, Zawoja. Socha Wojciech, Kocierz. Spisak Stanisław, Piotrowice. Spórny Zygmunt, Klecza. Spyrą Wincenty, Brzeźnica. Spyrka Józef, Stryszawa. Sroka Antoni, Gilowice, Stachura Józef, Munowice. Stanaszek Antoni, Maków. Stanaszek Stanisław, Sułkowice. Stanek Józef, Gierałtowice. Staszica Paweł, Moszczanica. Stoch Stanisław, Dobczyce. Stolarz Piotr, Wielkie Drogi. Swed Ludwik. Synowiec Jakób, Jasień. Szatan Wojciech, Sułkowice. Szatan Stanisław, Jasienica. Szymański Mateusz, Nidek. Ściera Jan, Basowice. Slusarczyk Franciszek, Brzączowice. Swierczek Józef, Jadowniki. Swistek Ludwik, Juszczyn. Talaga Józef, Wadowice. Targosz Antoni, Krzeszów. Tęcza Stefan, Warzyce. Tempka Leon, powiat myślenicki. Tyrpa Andrzej, Krzywaczka. Ulmaniec Jan, Pcim. Urbaniec Antoni. Wajderka Ludwik, Ujsoły. Walacy Włodzimierz, Rychwałd. Walaszek Franciszek, Rychwałd. Waligóra Karol. Wandyga Stanisław. Wątorek Andrzej, Stróża. Wawro Jan, Brzeszcze. Wetniak Józef, Rajcza. Wider Tomasz, Chocznia. Wicherek Leon, Juszczyn. Wilkołek Władysław, Jawornik. Włodarski Jan, Spytkowice. Wnętrzak Franciszek, Gilowice. Wójciak Tomasz, powiat myślenicki. Wojdyła Jan. Wojtaszek Antoni, Zebrzydowice. Wójtowicz Andrzej, Toporzysko. Wójtowicz Tomasz, Trzemeśnia. Wojtycko Wincenty, Skawina. Wołoch Jan, Półwieś. Woźny Edward, Maków. Wróbel Franciszek, Inwałd. Wróbel Jan, Kozy. Wyrda Rudolf, Radocza. Zack Franciszek, Berwałd Górny. Zadora Michał, Brzezinka. Zamysłowski Tomasz, Stanisław Górny. Zaremba Józef, Izdebnik. Zaremba Władysław. Zeman Baltazar. Zemanek Marcin, Klecza Górna. Zyzański Jan, Slemień. Żabiński Karol, Głębowice. Żarski Andrzej, Głogoczów. Żbik Antoni, Filipowice. Żegleń Józef, Krzeszów. Żegleń Józef, Naprawa. Żur Stanisław, Rabka. Żydzik Józef, Poręba Wielka.

Ranni z innych pułków:

Bielat Józef, 32 p. obr. kraj., Luszowice. Chobot Michał, 54 p. p., powiat myślenicki. Czymoniak (może Szymoniak) Wojciech, 1 p. p., Wiśniowa. Florczak Feliks, 32 p. obr. kraj., Biadoliny Radłowskie. Foris Michał, 102 p. p., Wyrów. Franczak Jan, 54 p. p., Łomnica. Jaworski Franciszek, 32 p. obr. kraj., Radgoszcz. Karpała Wojciech, 1 p. p., Bochnia. Kdzuila Karol, 32 p. obr. kraj., Bielanka. Kruck Kazimierz, 11 p. p., Kraków. Kural Andrzej, 32 p. obr. kraj., Łysa Góra. Kwit, 32 p. obr. kraj., Wola Piskulina. Marek Jan, 32 p. obr. kraj., Lipiny. Obara Franciszek, jedn. och. 32 p. obr. kraj., Grodzisko. Opryszek, 1 p. p., Rzeszotary. Pachut Piotr, 32 p. obr. kraj., Drużków Pusty. Pieróg Andrzej, 1 p. p., Lipinki. Pindel Józef, 54 p. p., Bogdanówka. Prokop Stanisław, 1 p. p., Sielnice. Roth Władysław, 1 p. p., Trąbki. Sieciarz Stanisław, 32 p. obr. kraj., Jadowniki. Skotnicki Franciszek, 32 p. obr. kraj., powiat nowotarski. Stochal Jakób, 1 p. p., Królówka. Styczyński Leon, 1 p. p., Bochnia. Syrek Michał, 1 p. p., Głogoczów. Szafrański Stanisław, 32 p. obr. kraj., powiat pilzneński. Szura Józef, 54 p. p., Szurzany. Wilk Stanisław, 32 p. obr. kraj., Siedliszowice. Zamorski Józef. 28 p. p., Jarosław. Zięć Jan, 32 p. obr. kraj., Słotwina. Zychal Stanisław, 1 p. p., Wola Batorska.

W liście strat Nr 190

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici:

Samico Piotr, 112 bat. lszt., Denysów, 1878 (4/5 1915 r., pochowany w Marcinkowicach). Ziomek Wojciech 112 bat. lszt., Jarocin, 1873 (24/4 1915).

W niewoli z 90 pułku piechoty:

Adamczyk Józef, Wola Raniżowska (Serbia). Adamiec Jan, Mołodycz, 1890 (Korsuń). Adamiec Jan, Mołodycz, 1882 (Korsuń). Antosz Jan, Majdan Sieniawski (Omsk). Bąk Szymon, Kłyzów (Tjumeń, gub. tobolska). Baran Andrzej, Wietlin (Nerechta, gub. kostromska). Baran Jan, Ułazów (Tjumeń). Barcikowski Franciszek, Sietesz (Tjumeń). Bartmann Ignacy, Ostrów, ranny (34 szpital w Kałudze). Bartmann Ignacy, Ostrów (Omsk). Bawół Wojciech, Michałówka (Korsuń). Bawół Józef, Miękisz Nowy (Czita, gub. zabajkalska). Bednarz Jan, Dornbach, ranny (35 szpital w Kałudze). Bednarz Jan, syn Apolinarego, Kamień (Omsk). Bliszcz Stefan, Piskorowice, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Bochenek Jan, Giedlarowa (Tjumeń). Bochnak Stefan, Dzików Nowy (Korsuń). Bojda Jan, Zalesie (Serbia). Bolko Józef, Groble (Tjumeń). Borowiec Jan, Lubliniec Nowy (Wjatka). Boszko Maksymilian, Dzików Stary, ranny (31 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Bratek Jan, Rakszawa, ranny (Jalutorowsk, gub. tobolska). Brzuchacz Franciszek, Jodłówka (28 szpital we Włodzimierzu). Brzyski Kazimierz, Majdan Sieniawski (1 szpital w Moskwie). Bukita Stefan, Opaka (Bijsk, gub. tomska). Bukowy Józef, Pełkinie (Barnauł). Buraś Franciszek, Brzostowa Góra (Serbia). Buryło Jan, Łowce (Serbia). Bzdek Andrzej, Rakszawa (Serbia). Chamik Wojciech, Dobra (Korsuń). Chmielecki Adam, Jodłowka (Tjumeń). Chrunik Andrzej, Tuchla (Korsuń). Chruszcz Maksymilian, Tarnawka, ranny (79 szpital w Kursku). Chucher Andrzej, Białoboki, ranny (Czita). Cichowlaz Andrzej, Munina, ranny (79 szpital w Kursku). Cieślachowski Wojciech, Wysoka (Wjatka). Cieszyński Władysław, Handzlówka, ranny (Tomsk). Cyhańczuk Andrzej, Łukawiec, ranny (8 szpital w Moskwie). Czado Jan, Czarna (Korsuń). Czerwonka Jan, Dębno (Tjumeń). Czetyrbok Szymon, Oleszyce Stare (Tjumeń). Czuchara Jakób, Leżajsk (Wjatka). Danilec Aleksander, Zapałów, ranny (8 szpital w Moskwie). Derewecki Jan, Czerwona (Tjumeń). Droński Marcin, Cieszacin Mały (1 szpital w Moskwie). Drozdek Maciej, Bukowina (Tjumeń). Dryła Michał, Urzejowice (Wjatka). Dudek Maciej, Nowosielce (Wjatka). Dziwota Stanisław, Leżajsk (Taszkent). Figiela Marcin, Rakszawa, ranny (Tomsk). Filip Michał, Łopuszna Mała (Tjumeń). Folta Wojciech, Opaleniske (Serbia). Folta Józef, Cząstkowice (Serbia). Foryś Tomasz, Szówsko (1 szpital w Moskwie). Fraczek Jan, Rakszawa (Korsuń). Furgała Grzegorz (Tjumeń). Gamracy Andrzej, Zamiechów (Atkarsk, gub. saratowska). Gancarz Jakób, Medynia Głogowska (Rosya). Gargała Józef, Hussów (Tjumeń). Ginka Jan, Lubliniec Nowy (Wjatka). Gołąbek Piotr, Jata (Bijsk). Gonczakowski Włodzimierz, Basznia Górna, ranny (Tjumeń). Gontarski Mikołaj, Oleszyce miasto (Orenburg). Górak Piotr, Krzeczowice (Tjumeń). Grabiec Wojciech, Dąbrowica (Serbia). Granda Włodzimierz, Rożniatów (Omsk). Grębowiec Andrzej, Maziarnia (24/11 1914

umarł w Rosyi). Grochoła Andrzej, Kramarzówka (Korsuń). Grudniewicz Antoni, Oleszyce miasto (Tjumeń). Grząska Józef, Cieplice (79 szpital w Kursku). Gut Jan, Żołynia wieś, ranny (8 szpital w Moskwie). Gutka Franciszek, Dąbrówka (Wjatka). Guzek Ludwik, Krzemienica (Tjumeń). Hałabuda Aleksander, Horyniec (Serbia). Hanusz Feliks, Głuchów, ranny (79 szpital w Kursku). Hawro Tomasz, Markowa, ranny (Czita). Hawro Tomasz, Markowa (Mariinsk, gub. tomska). Hawrylec Jan, Ryszkowa Wola, ranny (31 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Hawryszkiewicz Antoni, Lipowiec (Nisz). Hopko Stefan, Sucha Wola (Serbia). Hul Jan, Makowisko, ranny (42 szpital w Rjazaniu). Ilnicki Stefan, Rozborz Okrągły, ranny (Jelec, gub. orelska). Jacecko Franciszek, Kurzyna Mała (Atkarsk, gub. saratowska). Jagusztyn Antoni, Rakszawa (Serbia). Jasiejko Paweł, Duńkowice (był chory w Czelabińsku, gub. orenburska), Jaskot Tomasz, Zalesie (Serbia). Jasnosz Michał, Rudnik (chory w Woroneżu). Jeż Wojciech, Mostki (Tjumeń). Kaczmarz Stanisław, Pawłosiów (Tjumeń). Kaczor Piotr, Bihale, ranny (31 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Karpiński Tomasz, Rokietnica (Serbia). Kasper Józef, Ubieszyn (Rosya). Kata Jan, Przyszów Kameralny (Serbia). Kawa Dymitr, Wietlin (Tjumeń). Kilian Jan, Żołynia wieś (Serbia). Kisiel Grzegorz, Menasterz (Korsuń). Kisiel Wincenty, Siedleczka (Atkarsk). Kłos Józef, Miłków (Rosya). Kochańczyk Wojciech, Nisko (Korsuń). Kocieł Jan, Wola Zarczycka, ranny (34 szpital w Kałudze). Kojder Piotr, Zmysłów, ranny (8 szpital w Moskwie, albo 46 szpital w Rjazaniu). Kominko Teodor, Dobra (Korsuń). Koń Wojciech Kuryłówka (Wjatka). Koń Jan, Dąbrowica (Tjumeń). Kopański Dymitr, ranny (47 szpital w Orle). Kopyt Józef, Giedlarowa (Wjatka). Kornaga Jan, Lisie Jamy (Wenew, gub. tulska, albo 36 szpital w Kału dze). Kos Karol, Chorzów (Serbia). Kostka Jan, Budy Łańcuckie (Tjumeń). Kowal Antoni, Niemstów (Tjumeń). Kozak Andrzej, Łukawiec (Tjumeń). Koziarz Stanisław, Giedlarowa, ranny (Tambow, gub. włodzimierska). Kraska Jan, Brzoza Stadnicka (Rosya). Kraus Aleksander, Bełz, ranny (Czita). Kraus Jan, Opaleniska, ranny (8 szpital w Moskwie). Król Józef, Cząstkowice (Wjatka). Król Michał, Ożanna (Rosya). Kruba Grzegorz, Manasterz (Korsuń). Krzak Kazimierz, Nowosielec (Taszkent). Krzakowski Andrzej, Rożwienica (Wjatka). Krzyżak Paweł, Żołynia miasto (Tjumeń). Kubas Mikołaj, Pruchnik wieś (Wenew, gub. tulska). Kuderawiec Michał, Młodów (Tjumeń). Kufel Stanisław, Czelatyce, ranny (Bijsk). Kugelski Aleksander, Krowica Lasowa (Barnauł). Kulpa Jan, Jagieła, ranny (Jelec). Kustrowski Walenty, Hussów (Atkarsk). Kuszko Michał, Wietlin (Tjumeń). Kuźniar Ignacy, Markowa, ranny (Wjaźma, gub. smoleńska). Kuźniar Jakób, Albigowa (Atkarsk). Latka Józef, Łowce (Tjumeń). Leja Józef Waleryan, Głogowiec, ranny (36 szpital w Kałudze). Leontowicz Stefan, Szczutków (Tjumeń). Lew Jan, Przeworsk. Lizak Jan, Wólka Grodziska, ranny (Tjumeń). Lychacz Teodor, Stare Sioło (Korsuń). Mach Jan, Rudnik, ranny (Jelec), Machaj Andrzej, Kończyce, ranny (Czita). Machno Stefan, Dębno (Barnauł). Maciejak Jan, Pławo (1 szpital w Moskwie). Maćkowicz Piotr, Stare Sioło (Barnauł). Mączka Jan, Wulka Niedźwiedzka (Serbia). Maczuga Teodor, Wólka Zapałowska (Nerechta). Madurski Stanisław, Pysznica (Tjumeń). Malach Jan, Opalenisko (Korsuń). Małańczuk Teodor, Krowica, ranny (szpital w Moskwie). Malawski Piotr, Cząstkowice (Tjumeń). Marchut Tomasz, Racławice, ranny (Wjatka). Marczycki Tadeusz, Leżajsk (Tjumeń). Marszał Piotr, Adamówka (Tjumeń). Marut Andrzej, Jata (Jelec). Matera Józef, Żołynia miasto (Atkarsk). Maziarz Franciszek, Zarzecze (Tomsk). Mazur Józef, Krzemienica (Tjumeń). Mazurczak Paweł, Rzęsna Polska (Tjumeń). Merun Aleksander, Lipowiec (Tjumeń). Milko Jan, Sośnica (Barnauł). Milo Piotr, Lipowiec (Rosya). Mołoń Wincenty, Siedleczka (Tjumeń). Mroszczyk Ignacy, Dębów (10 szpital w Moskwie). Mróz Antoni, Sietesz (Tjumeń). Niedomyśl Michał, Oleszyce (Melenki, gub. włodzimierska). Okpisz Jan, Tuczempy (Tjumeń). Olechowski Jan, Wola Zarczycka (Wjatka). Ołowiecki Jan, Chodaczów, ranny (8 szpital w Moskwie, albo 46 szpital w Rjazaniu). Ołulak Kazimierz, Cewków, ranny (8 szpital w Moskwie). Ostrowski Józef, Leżajsk (Tjumeń). Ozimek Stanisław, Dzików Stary (Tjumeń). Panasyk Michał, Lubliniec Nowy (Orenburg), Pankiewicz Jan, Tuczempy (Tjumeń). Partyka Jan, Grodzisko Górne (Aszabad). Pazik Michał, Pysznica (Bijsk). Pelc Franciszek, Budy Łańcuckie (Tomsk). Pelc Jan, Morawsko (Serbia). Pelc Józef, Chłopice (Serbia). Petraszko Mikołaj, Stare Sioło (Korsuń). Petryszyn Stefan, Sucha Wola (Barnauł). Picuń Olech, Ułazów (Tjumeń). Piechowski Franciszek, Wola Zarczycka, ranny (Jalutorowsk). Pietruszka Walenty, Czelatyce (Wjatka). Pilczek Marcin, Grzęska (Wjatka). Piwko Jan, Dębno (Ust'-Kamenogorsk, gub. semipałatyńska). Piziak Bronisław, Leżajsk (Tjumeń). Płachta Antoni, Sietesz (Serbia). Plizga Ludwik, Krasne, ranny (Tomsk). Płoszaj Walenty, Giedlarowa (Tjumeń). Pober Stefan, Dzików Stary (Tomsk). Pokój Jakób, Jarocin (Tjumeń). Powęska Stanisław, Kłyżów, ranny (Tjumeń). Prusak Teodor, Wola Wielka (Orenburg). Puszlak Jan, Wola Pełkińska, ranny (63 szpital w Woroneżu). Pytlak Walenty, Zarzecze (Tomsk). Pytlik Jan, Bihale, ranny (79 szpital w Kursku). Romanik Józef, Rozbórz Długi (Korsuń). Rupar Augustyn, Basznia Górna, ranny (1 szpital w Moskwie). Rusinek Jan, Maćkówka (Wjatka). Ryhak Tomasz, Pławo (Tjumeń). Sałapak Piotr, Surochów (Nerechta, gub. kostromska). Sas Michał, Studziany (Wjatka). Siema Piotr, Szczutków (Tjumeń). Sinieszek Mikołaj, Zalesie, ranny (39 szpital w Tule). Skomro Jan, Nowosielec (Tjumeń). Skóra Walenty, Grębów (Tjumeń). Skowronek Józef, Cieplice (Bijsk). Sobek Piotr, Handzlówka (Tomsk). Sobolewski Franciszek, Dmikowice (Tjumeń). Sosnowy Mikołaj (1 szpital w Moskwie). Sroka Wojciech, Rakszawa (Orenburg). Stańkiewicz Michał, Ruda Rożaniecka (Tjumeń). Sudoł Jan, Cieplice (Tomsk). Sudoł Marcin, Stany (Tjumeń). Sudoł Stanisław, Cholewiana Góra (Tjumeń). Surmacz Władysław, Wysoka (Rosya). Surochowiec Tomasz, Szówsko (Korsuń). Suristak Wincenty, Głogów (Serbia). Symko Grzegorz, Oleszyce Stare (Berezówka, gub. zabajkalska). Szablij Andrzej, Lisie Jamy (Tjumeń). Szafran Piotr, Pysznica (Tjumeń). Szczerbiaj Jerzy, Skołoszów, ranny (46 szpital w Rjazaniu). Szegda Walenty, Radawa (Tjumeń). Szewczyk Jan, Nowosielec (Korsuń). Szewczyk Józef, Pysznica (Omsk). Szling Wincenty, Jarosław (Rosya). Szost Andrzej, Ulanów (Tjumeń). Szpak Józef, Tywonia (Korsuń). Szpak Szymon, Lubaczów (Tjumeń). Szpunar Franciszek, Sonina (Tomsk). Szylar Kazimierz, Białobrzegi (Tjumeń). Ślusarz Wincenty, Nisko, ranny (8 szpital w Moskwie). Tabin Paweł, Żołynia wieś, ranny (Mariinsk). Tarala Stanisław, Rakszawa (Tomsk). Tokarz Jan, Żołynia (Rosya). Tokarz Władysław, Jarosław (Tjumeń). Toporowski Jan, Łówcza (Tomsk). Tworzydło Roman, Rączyna (Wjatka). Wach Andrzej, Cewków (Serbia). Wach Jan, Dzików Stary (Korsuń). Wawrzyniec Jan, Cewków (Tjumeń). Ważny Józef, Ruda Różaniecka (Tjumeń).

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych dodamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.